GDAŃSK
ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16 Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, ŚRODA 5 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr. 273 (1839)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Najwyższym obowiązkiem każdego patrioty jest walka o pokój

Prezydent Rzeczypospolitej do Młodych Patriotów

Dnia 3 b. m. przybyła do Belwederu delegacja młodzieży by wręczyć Prezydentowi Rzeczypospolitej list-deklarację, uchwaloną przez uczestników Krajowej Konferencji Młodych Patriotów Bojowników o Pokój i podaną przez prasę w dniu Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Odpowiadając na złożoną deklarację Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył co następuje:

„Młodzi i najmilsi Rodacy!

Przekażcie całej młodzieży polskiej z miast i wsi, zes szkół i fabryk — że naród polski z głęboką ufnością przyjmie rozumne, serdeczne i pełne stanowczości słowa waszego oświadczenia.

Walka o pokój — to zawołanie, które łączy dziś setki milionów ludzi ze wszystkich krajów świata. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek każdego patrioty. Walka o pokój — to wyraz woli każdego nie pozbawionego sumienia i czci człowieka.

Kto podżega do wojny dziś, gdy ludzkość nie zdołała jeszcze zabliźnić najcięższych ran i naprawić potwornych zniszczeń, wyrządzonych przez faszystowsko - hitlerowskich napastników? Wojny pragną i do wojny prą żarłoczni i nigdy nienasyceni potentaci kapitalistyczni, których niepokoi groźba kryzysu i bankructwa, wojny chcą despoci i rabusie, którym grunt usuwa się spod nóg, przedstawicielę gnijącego systemu społecznego. Pragną wojny i podżegają do niej ludzie nikczemni i zwyrodniali — reprezentanci imperializmu i ich przekupni sługy.

Ludzie pracy nienawidzą wojny, tak jak nienawidzą ucisku i tyranii. Ale sama tylko niechęć do wojny i grabieży pozostaje bezpłodna, jeśli nie przekształca się w czynną postawę bojową przeciwko grabieżcom, podżegaczom wojennym, imperialistom, wyzyskiwaczom i wstecznikom. Dlatego słuszne jest i ze wszech miar godne uznania, że młodzież polska deklaruje narodowi swą czynną i bojową postawę w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Młodzi Przyjaciele!

Wasze gorące uczucia i Wasza jedność, Wasz patriotyzm i zapał, Wasza ofiarna gotowość do walki o zwycięstwo pokoju, sprawiedliwości i postępu — to najcenniejsze skarby, które zdolne są zrodzić nowe i potężne siły rozkwitu naszej Ojczyzny. Umacniajcie więc w sobie tę wolę i te uczucia, tę jedność Waszych szeregów i tę gotowość służenia narodowi nauką, pracą i walką — walką ze złem, z tym, co dręczy i poniża człowieka, co usiłuje pogrążyć całą ludzkość w odmęt gwałtów wojennych i zbrodni — walką z grabieżczym systemem kapitalistycznym. Uczcie się cenić myśl rozumną i przodującą, która prowadzi człowieka ku nowym — twórczym i wyzwoleńczym formom społecznym, kieruje wiedzą ludzką ku nowym zdobyczom i odsłania już dziś przed młodym pokoleniem nową drogę postępowego, wolnego, twórczego i szczęśliwszego życia.

Na drogę tę wstąpiła przed pięciu laty Polska Ludowa, drogą tą kroczą od 30-tu z górą lat narody Wielkiego Związku Radzieckiego, które pomogły Polsce i szeregowi innych krajów w zrzuceniu jarzma niewoli kapitalistycznej. Na drogę tę wstępuje obecnie zwycięsko 400-milionowy naród chiński. Siły walczące o pokój i wyzwolenie człowieka rosną i rość będą nieprzerwanie dopóki serca milionów młodych bojowników we wszystkich krajach świata ożywiać będą idee wolnościowe i patriotyczne, idee, które pulsują dziś w Waszych sercach i których wyrazem jest Wasze oświadczenie, młodzi Rodacy!

Przekażcie całej młodzieży polskiej najgorętsze moje pozdrowienie i zachętę, aby zdecydowanie i wytrwale, z najgłębszym zapałem i wiarą w słuszność obranej drogi wcielała w życie szlachetne i piękne hasła bojowe, zawarte w ślubowaniu, które składacie narodowi.

Po stokroć słuszne są słowa Waszej deklaracji, że „walka o pokój — to przede wszystkim praca dla Ojczyzny". A praca ta jest ważna na każdym odcinku Waszego młodzieńczego życia. Jest ona ważna zarówno w okresie Waszej nauki, jak w okresie Waszej pracy produkcyjnej, w zadaniach harcerzy i w działaniu organizacji młodzieżowej, w służbie społecznej junaka i we wzajemnej pomocy nad pogłębieniem Waszej świadomości ideologicznej. Przodując w nauce i w pracy wytwórczej, pogłębiając swą wiedzę i świadomość społeczną wzmacniacie źródła siły twórczej narodu. Bądźcie przodownikami na każdym swym posterunku i w całym swym postępowaniu. W przodownictwie, w poświęceniu, w pełnym oddaniu sprawie wyraża się prawdziwa postawa i hart bojownika i patrioty.

Drodzy Przyjaciele!

Wierzę niezłomnie, że cała zjednoczona młodzież polska w walce o pokój, wolność i sprawiedliwość wysunie się zaszczytnie na jedno z czołowych miejsc w narodzie i wśród walczącej młodzieży świata".

Młodzież Katolicka Poznania o stosunku Kościoła do Państwa

Z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój obradował w Poznaniu aktyw miejscowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Zebrani omówili prowokacyjne wystąpienie przedstawicieli marionetkowego parlamentu Niemiec Zachodnich oraz przedyskutowali na tym tle postawę i ostatnie wystąpienia Watykanu.

W uchwale, jaką powzięto m. in. czytamy:

„Już pierwsze posiedzenie kadłubowego parlamentu Niemiec Zachodnich i wypowiedzi jego członków, atakujące nasze granice na Odrze i Nysie, kwestionujące nasze odwieczne prawa do polskiego Wrocławia i Szczecina, świadczą o tym, iż Niemcy Zachodnie stały się ośrodkiem, w którym odżywają militarystyczne hitlerowskie tendencje agresywne".

Na tle tych wydarzeń, my, młodzież katolicka, z żalem głębokim i bolesnym zdziwieniem obserwujemy politykę Watykanu. Trudno nie zauważyć, że stosunek Watykanu do Niemiec Zachodnich i jego stanowisko w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie sprzyja antypolskiej polityce neohitlerowców.

I ta zbieżność, nas młodzież katolicką napawa troską i ogromnym bólem.

Młodzież katolicka okręgu poznańskiego uważa, że było by wyrazem obywatelskiego stanowiska, gdyby biskupi polscy, jej duchowi przewodnicy, wyjaśnili Ojcu św. jakim echem odbija się w opinii polskiego społeczeństwa katolickiego to stanowisko Watykanu i aby biskupi nasi swoją postawą przyczynili się do uregulowania nienormalnego stanu na Ziemiach Zachodnich, gdzie dotychczas niestety proboszczami są księża-Niemcy, przebywający poza granicami Polski, a polscy duchowni pełnią tylko funkcje administratorów Stolicy Apostolskiej, daremnie oczekując nominacji na proboszczów.

Bułgaria uznała Chiny Ludowe

SOFIA. (PAP). — Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd Republiki Bułgarskiej postanowił uznać rząd Chińskiej Republiki Ludowej i dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Konsternacja w Londynie po nawiązaniu stosunków ZSRR – Chiny Ludowe

LONDYN (PAP). Z głosów prasy brytyjskiej na temat proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej i oficjalnego jej uznania przez rząd radziecki przebija wielka konsternacja. Korespondenci brytyjscy w Hong-Kongu stwierdzają, że proklamacja Mao Tse-tunga była epokowym momentem w dziejach Azji. Dzienniki brytyjskie podkreślają, że oficjalne uznanie Chin Ludowych przez Związek Radziecki wytworzyło krytyczną sytuację dla mocarstw zachodnich w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W związku z tym, „Times" wzywa rząd brytyjski do powzięcia „szybkiej decyzji" w sprawie stosunku do Nowych Chin.

2 kolumny ludowe maszerują na Kanton

LONDYN (PAP). Znaczne siły chińskich wojsk ludowych posuwają się w szybkim marszu z różnych kierunków na Kanton. Na miasto to nacierają dwie kolumny: jedna bezpośrednio z północy, druga zaś z południowo-wschodniej części prowincji Hunan. Druga kolumna zeszła już z górskich przejść na granicy prowincji Hunan i Kwantung, kierując się na południe.

DZIŚ W NUMERZE:

Z. KARCZEWSKA-MARKIEWICZ
Gotyk wyłuskany z barokowej łupiny.
MARIAN BORZĘCKI
Występ orkiestry Filharmonii Poznańskiej.
TADEUSZ GARCZYŃSKI
Przegląd wczasowiczów.

Zenon Korzec

Szklana ręka

ZACZNĘ od powiastki z domu wariatów. Do pacjenta przychodzi w odwiedziny przyjaciel, który ku swojemu zadowoleniu stwierdza ewentualną zmianę na lepsze w stanie chorego. Wariat odpowiada rozsądnie na wszystkie pytania, nie wykazując żadnych objawów szaleństwa. Żegnając się gość wyciąga rękę i mówi: Widzę, żeś wyzdrowiał. Trzeba zrobić wszystko, żeby cię stąd wyciągnąć. Chory cofa rękę, mówiąc: bardzo ci dziękuję, postaraj się jak najszybciej, sam widzisz, że jestem zdrów, ręki niestety nie mogę ci podać. Dlaczego? A to niby nie wiesz — mówi chory, mrużąc chytrze oko — że mam szklaną rękę.

Wielu ludzi w naszym społeczeństwie ze sfer inteligencji, którzy przez długi okres życia chorowali na obłęd reakcyjny i nacjonalistyczny, znajduje się w stanie rekonwalescencji. Co więcej. Odnosi się wrażenie, że są już zupełnie wyleczeni. Nie ulega wątpliwości, że decydującą rolę w tym procesie odegrała atmosfera. Mam na myśli atmosferę budownictwa, która cechuje Polskę powojenną.

Fakty mają tę zaletę, że z biegiem czasu ich głos dociera do najbardziej otępiałych, ogłupiałych i ogłuszonych przez własne przesądy i cudzą propagandę. Liczba tych faktów rośnie coraz bardziej, a stąd ich działanie staje się coraz skuteczniejsze.

Miliony mieszkańców na Ziemiach Odzyskanych to fakt, którego najbardziej złośliwa propaganda nie zdoła przekreślić. Coraz większa liczba dzieci chłopskich i robotniczych na wyższych uczelniach to również jeden z faktów, które skłaniają do myślenia i działają otrzeźwiająco na rozgorączkowane umysły ludzi ogarniętych szałem reakcyjnym. Niespotykany w dziejach Polski wzrost czytelnictwa musi być nie tylko zapisany na pozytywne konto demokracji ludowej, ale ma jeszcze jedno znaczenie. Przyczynia się do wzrostu liczby ludzi, dla których świat drukowany stoi otworem. Umasowienie czytelnictwa, to umasowienie kultury, to jednocześnie rozszerzenie świadomości politycznej ludzi pracy.

Zadaniem tego artykułu nie jest wyliczenie wszystkich osiągnięć demokracji ludowej. Ale pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że Trasa W — Z stała się jednym z czynników działających uzdrawiająco na umysły ludzi rozgorączkowanych resztkami szału reakcyjnego. I trzeba tu powiedzieć, że mam na myśli nie zatwardziałych wrogów demokracji ludowej i socjalizmu, nie resztki klas posiadających, które nie mogą wybaczyć Polsce Ludowej, że pozbawiła ich możności rządzenia i bogacenia się.

Mam na myśli raczej tych ludzi z inteligencji, którym przewrót społeczny przyniósł tak jak i klasie robotniczej pełnię możliwości rozwoju, pełnię możliwości wykorzystania swoich umiejętności i wykształcenia, możliwości, których w ustroju kapitalistycznym nigdy by nie mieli. Niechęć tych ludzi do nowego stanu rzeczy w Polsce nie jest skutkiem jakichś naruszonych interesów materialnych. Szaleństwo reakcyjne tych ludzi ma swoje źródło w wychowaniu, odebranym przed wojną w szkole sanacyjno-endeckiej. Szaleństwo to przy tym jest często podsycane przez kołtuńskie środowisko, któremu niektórzy inteligenci nie są w stanie całkowicie się przeciwstawić.

Ludzie jednak dojrzewają i można zaobserwować, że im bardziej oddalamy się od okresu wrześniowego, zjawisko rekonwalescencji staje się coraz powszechniejsze. Nie wolno jednak zamykać oczu na fakt, że nie ma mowy jeszcze o pełnym wyzdrowieniu całej inteligencji. Nie jeden z naszych znajomych, na pozór zupełnie już wyleczonych z dawnej choroby, zachowuje się jak ów „bohater" z przytoczonej na początku artykułu powiastki. W pewnej chwili rozmowy potrafi, mrużąc oko, powiedzieć: Wiesz, ręki nie mogę ci podać, bo jest szklana. Taki jegomość z entuzjazmem będzie ci opowiadał o tym, co widział na Ziemiach Odzyskanych, o Trasie W — Z i szkolnictwie i wydaje się, że rozumie doskonale, iż to wszystko, czym się zachwyca, byłoby niemożliwe bez demokracji ludowej, bez sojuszu ze Związkiem Radziec-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych

Na zdjęciu — prezydium: siedzi (od lewej) Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, przedstawiciel Filipin, Carlos Romulo, i sekretarz wykonawczy Sekretarza Generalnego Andrew Cordier. Na trybunie — min. Andrzej Wyszyński. (Fot. ONZ — API)

Rezolucja robotników polskich i niemieckich stwierdza, że granica na Odrze i Nysie jest niewzruszalną granicą pokoju

FRANKFURT NAD ODRĄ (PAP). 2 października, w Międzynarodowym Dniu Pokoju odbyło się spotkanie przedstawicieli niemieckiego i polskiego świata pracy, manifestujących wspólnie na rzecz ustalenia przyjaznych stosunków między narodem polskim a niemieckim.

Na niemieckim brzegu Odry zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców miasta oczekując na przybycie polskiej delegacji przodowników pracy. Na wielkim transparencie widniał napis w języku polskim: „Pozdrawiamy budowniczych Polski Ludowej".

Na uroczystość przybył radziecki komendant Frankfurtu nad Odrą — pułkownik Kozłow.

Delegacji polskiej, liczącej 300 przodowników pracy z całego kraju — zgotowano bardzo serdeczne powitanie. Przy dźwiękach Międzynarodówki pochód udał się wzdłuż szpalerów, utworzonych na ulicach przez ludność na plac Ratuszowy.

Tu odbyło się z udziałem około 20 tysięcy osób zebranie.

Głos zabrał przewodniczący niemieckich wolnych związków zawodowych Herbert Warnke. Podkreślił on, że Niemcy obciąża ogromna wina za to, że dwukrotnie w ciągu ostatnich dziesiątków lat pogrążyły świat w odmętach wojny. Faszyści hitlerowscy przynieśli narodom wprost nieludzkie cierpienia, zwłaszcza zaś narodom ZSRR i narodowi polskiemu. Oświęcim, Majdanek i ghetto warszawskie — oto straszliwa skarga przeciwko Niemcom. Nie wolno — ciągnął mówca — dopuścić do powtórzenia się tych wydarzeń. Nie należy zapominać przy tym, że nowa wojna odbyłaby się na terytorium Niemiec i siłą faktu spowodowałaby zupełną zagładę narodu niemieckiego.

Precz z wojną — oświadczył Warnke. Niechaj już nigdy nie będzie między naszymi narodami wojny. Ta granica na Odrze niech będzie granicą pokoju, która połączy nas w trwałej przyjaźni.

Warnke wzniósł okrzyk na cześć narodu polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Z kolei przemówiła Piwowarska, sekretarka CRZZ: „Witamy Was, jako przedstawicieli nowych Niemiec wkraczających na drogę demokratycznego rozwoju".

Piwowarska napiętnowała szerzenie w Niemczech zachodnich ducha nienawiści do Polski i wezwała demokratów niemieckich, by z nim walczyli.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą imperialistycznych podżegaczy wojennych i szowinistów niemieckich i wyrażającą pragnienie przyjaznych stosunków z Polską. „Stoimy — głosi rezolucja — w milionowych szeregach bojowników o pokój na całym świecie ze Związkiem Radzieckim na czele i uznając granicę Odry i Nysy Łużyckiej jako granicę pokoju, przyrzekamy na zawsze utrzymywać przyjaźń z naszym polskim sąsiadem".

Stanowisko Związku Radzieckiego wobec separatystycznego „rządu" w Bonn

Noty ZSRR do USA, W. Brytanii i Francji

„W związku z utworzeniem 20 września b. r. w Bonn separatystycznego rządu dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje.

Fakt utworzenia separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec można kwalifikować jedynie jako punkt szczytowy polityki rozbicia Niemiec, prowadzonej przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich kilku lat z pogwałceniem uchwał poczdamskich.

Przez utworzenie separatystycznego rządu dla Niemiec zachodnich, 3 mocarstwa tym samym pogwałciły również postanowienia przyjęte w czerwcu b. r. na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zgodnie z którymi rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR zobowiązały się kontynuować swe wysiłki, aby osiągnąć odbudowę jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

SPRAWA TRAKTATU POKOJOWEGO

Ten krok rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji stanowi pogwałcenie nie tylko zobowiązań, jakie one przyjęły na siebie w sprawie zachowania jedności Niemiec, lecz również zobowiązań, dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jako że utworzenie separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego pociąga za sobą niedopuszczalną zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami — wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej.

Rząd radziecki uważa, że usiłowania rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji usprawiedliwienia swych działań interesami ludności niemieckiej — nie wytrzymują krytyki. Powszechnie wiadomo, że nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie. Wiadomo równocześnie, że władze okupacyjne 3 mocarstw podejmowały wszystkie swe kroki, związane z utworzeniem separatystycznego rządu w Niemczech zachodnich, włączając w to tzw. „konstytucję z Bonn", opierając się tylko na wąskiej grupie specjalnie dobranych starych reakcyjnych działaczy politycznych Niemiec zachodnich, ściśle związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tychże kół.

W istocie rzeczy „konstytucja z Bonn" jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego", wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Jak wiadomo, zgodnie z tym statutem, najważniejsze funkcje administracji państwowej stanowią monopol władz okupacyjnych, a naród niemiecki jest faktycznie odsunięty od jakiegokolwiek udziału w wykonywaniu tych funkcji — nie mówiąc już o tym, że wprowadzenie statutu okupacyjnego jest wyrazem polityki, obliczonej na zerwanie zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego oraz na niedopuszczalne przedłużanie reżimu okupacji w Niemczech.

Z powyższego wynika, że utworzenie separatystycznego rządu jest tylko nowym i to daleko idącym objawem polityki rozbicia Niemiec, która z pogwałceniem uchwał konferencji poczdamskiej prowadzona była przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich 3 lat.

WYRAZ POLITYKI IMPERIALISTYCZNEJ USA

W ciągu całego minionego okresu — począwszy od 1946 r. — rząd radziecki zwracał uwagę rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na niedopuszczalność naruszenia porozumienia poczdamskiego w sprawie jedności Niemiec i na niedopuszczalność zerwania uchwał czterech mocarstw w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec ,stanowiących podstawę wszystkich wspólnych uchwał czterech mocarstw na temat polityki wobec Niemiec.

Rząd radziecki wskazywał przy tym na zgubne konsekwencje prowadzonej przez trzy zachodnie mocarstwa, polityki rozbicia Niemiec, polityki przywrócenia w Niemczech zachodnich dominującej pozycji reakcyjnych, militarystycznych i odwetowych elementów, które stanowiły w przeszłości podporę niemieckiego militaryzmu i hitlerowskiego reżimu, a obecnie podniosły znowu głowę natychmiast po utworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego. Taką politykę trzech mocarstw można wyjaśnić jedynie tym, że znajduje w niej wyraz dążenie określonych kół imperialistycznych do wykorzystania zachodnich Niemiec jako bazy dla urzeczywistnienia ich agresywnych planów, co przeistacza Niemcy zachodnie w nowe ognisko niepokoju w Europie.

ODRZUCENIE PROPOZYCJI RADZIECKICH

Rząd radziecki prowadził ze swej strony stanowczą walkę przeciwko rozbiciu Niemiec, domagając się — zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej — powołania do życia ogólno - niemieckich organów gospodarczych, jako pierwszego kroku na drodze do utworzenia ogólno-niemieckiego rządu demokratycznego.

Rząd Radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na tę wyjątkowo poważną odpowiedzialność, która spada na rząd Stanów Zjednoczonych w związku z prowadzoną przez USA wspólnie z Wielką Brytanią i Francją, polityką w Niemczech, która doprowadziła do utworzenia antyludowego separatystycznego rządu w Bonn, wrogo odnoszącego się do postanowień konferencji poczdamskiej o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec i do nałożonych na Niemcy zobowiązań — co jest nie do pogodzenia z interesami miłujących pokój narodów Europy.

NOWA SYTUACJA W NIEMCZECH

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne oświadczyć, że, ponieważ w Bonn utworzono wspomniany rząd separatystyczny, w Niemczech w chwili obecnej wytworzyła się nowa sytuacja. Sytuacja ta nada je szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jedności Niemiec, jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz sprawie zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań nałożonych na nie w układzie poczdamskim czterech mocarstw.

Rząd ZSRR kieruje analogiczne noty również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

Rząd chińskiego wyzwolenia

WWYNIKU zwycięskiej walki Armii Ludowej z wojskami Kuomintangu została wyzwolona większa część terytorium chińskiego. Logiczną konsekwencją tego faktu było utworzenie Centralnego Rządu Ludowego. W tych warunkach rząd kuomintangowski, rezydujący w Kantonie, stanowi jedynie lokalną administrację, której władza praktycznie nie wykracza poza niewielką część wybrzeża.

Stwierdził to wyraźnie w swej deklaracji o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Chinami Ludowymi rząd radziecki, który podkreślił, że rząd Kuomintangu utracił możliwość utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami w imieniu Chin.

ZSRR nawiązał stosunki dyplomatyczne z rządem Chin Ludowych jako jedynym rządem reprezentującym zarówno interesy narodu chińskiego jak i realną władzę na terytorium Chin.

Powstanie tego rządu oraz uchwały Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych w sprawie formy państwowej tego kraju nadały ostateczną formę — treści politycznej, gospodarczej i militarnej, która się dokonała w Chinach. Znaczenie ich w dziedzinie wewnętrznej odbija się bezpośrednio na stosunkach międzynarodowych. Wewnątrz kraju, utworzenie rządu Chin Ludowych jest formalnym przypieczętowaniem likwidacji interwencji zagranicznej i takiego ukształtowania sytuacji, w której istotnym gospodarzem Chin jest lud chiński. Po wielu latach takiej czy innej zależności od interwentów zagranicznych czy wprost najeźdźców, Chiny stały się w częściach wyzwolonych krajem w pełni suwerennym. Głębokie przemiany społeczne, zapowiedziane w uchwałach, jak likwidacja feudalizmu, odbudowa i rozwój gospodarczy i kulturalny na zasadzie ustroju dyktatury ludowo-demokratycznej, pozwolą na wyzwolenie sił istniejących w narodzie chińskim i uchwycenie ich strumienia w łożysko konstruktywnej pracy dla państwa.

W dziedzinie międzynarodowej, wyzwolenie Chin pojęte w najszerszym sensie tego słowa — to znaczy faktyczne pozbycie się kontroli obcych mocarstw przy równoczesnym wyzwoleniu społecznym mas chińskich — stanowi zasadnicze wzmocnienie obozu pokoju i — również zasadnicze — osłabienie obozu antypokojowego. Ale to nie wszystko. Skutki utraty Chin dla obozu imperialistycznego będą jeszcze większe niż sama strata. Nie ulega wątpliwości, że strata ta jest olbrzymia. Amerykanie tracą w bardzo poważnym stopniu rynek zbytu, na którym praktycznie gospodarowali jak chcieli oraz, co prawdopodobnie jest jeszcze ważniejsze — bazy strategiczne. Ale fakt przejścia Chin do obozu pokoju i to na określonej zasadzie ustrojowej jest jeszcze poważniejszym ciosem dla bloku prowadzonego przez Stany Zjednoczone. Z państwa feodalnego, szarpanego wewnętrznymi sprzecznościami, skorumpowanego do ostatnich granic, pogrążonego w chaosie gospodarczym, Chiny stają się demokracją ludową, opierającą swą gospodarkę na planowaniu, cieszącą się poparciem mas wskutek swych reform społecznych a przede wszystkim reformy rolnej, wreszcie państwem o zdyscyplinowanej i świadomej celu armii. Taki czynnik w obozie pokoju będzie o wiele potężniejszy, niż ten, jaki stanowiły w obozie imperialistycznym Chiny kuomintangowskie. Wartość Chin Ludowych, wraz z dalszym rozwojem gospodarczym, wraz z zapowiedzianym uprzemysłowieniem kraju będzie oczywiście wzrastała bez przerwy wzmacniając w ten sposób ciągle siły pokoju.

(zb)

Manifest Stronnictwa Demokratycznego do polskiej inteligencji pracującej

Obradujący w Warszawie II Kongres Stronnictwa Demokratycznego poświęcił wiele uwagi roli inteligencji pracującej w życiu Polski Ludowej.

W dzisiejszym dniu obrad zabrał głos w dyskusji członek Centralnej Rady Związków Zawodowych, prokurator Jackiewicz, omawiając rolę inteligencji w ruchu zawodowym.

„Z satysfakcją i radością stwierdzić możemy — mówił — iż w szeregach naszej inteligencji rośnie świadomość, iż jej powołaniem jest praca dla dobra mas pracujących naszego narodu".

Następnie Kongres przez aklamację przyjął projekt manifestu II Kongresu Stronnictwa Demokratycznego do inteligencji polskiej.

Manifest ten odczytany przez prezesa Zw. Dziennikarzy RP red. Lukreca stwierdza m. in.:

„Stronnictwo Demokratyczne, będące politycznym przedstawicielem inteligencji pracującej, stwierdza, iż udział inteligencji w budowie Polski Ludowej jest jeszcze niewystarczający. Nadszedł czas, aby cała inteligencja polska, a nie tylko jej część przodująca, zrozumiała w pełni sens nieodwracalny przemian dziejowych i pojęła, iż tylko poprzez te przemiany wiedzie jedyna droga do wielkości Polski i szczęścia jej obywateli".

„Czas wielki — głosi dalej odezwa — aby cała inteligencja polska ujrzała siebie wreszcie w jednej płaszczyźnie z ludem pracującym, we wspólnym obozie postępu. Dziś z trybuny II Kongresu Stronnictwa Demokratycznego ponawiamy nasze wezwanie do tej części inteligencji polskiej, która się jeszcze waha i stoi na uboczu wbrew postawie całego ludu pracującego.

Ponawiamy to wezwanie w 10-lecie września, w rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, w rocznicę heroicznej obrony Warszawy".

Przemawiał również rektor Uniwersytetu wrocławskiego — Kulczycki, który mówił — „Rzeczą Stronnictwa Demokratycznego jest uświadomienie i pogłębienie hasła „Skończyć z czapkowaniem przed kulturą zachodnią". Aby to móc uczynić trzeba rozumieć współczesną kulturę, jej nurt i bieg".

„Z fizyki uczynił naukę ścisłą Galileusz — z biologii — Lineusz, Mendelejew, Darwin, Pasteur, z humanistyki zrobił naukę ścisłą Marks i Lenin —twórcy materializmu dialektycznego i historycznego. W oparciu o konkretne siły i rozum państwo socjalistyczne i państwa demokracji ludowej nie marzą o pokoju i rozwoju swojej gospodarki, lecz realizują pokój i rozwój gospodarki swoich krajów, realizują hasła humanistyczne naszych czasów, hasła sprawiedliwości społecznej".

Kończąc swe przemówienie prof. Kulczyński stwierdził, że Lenin i Stalin — to właśnie wielcy humaniści, wodzowie ludzi, budujących socjalistyczną ekonomikę i pokój światowy, a socjalizm jest nie tylko polityką i walką, ale wielkim ruchem humanistycznym, wielką nauką, jednocześnie wielką metodą demokracji.

Imieniem młodzieży, przemówił następnie ob. Szatkowski podkreślając że młodzież zrzeszona w Klubach Młodych była zawsze zdrowym, lewicowym nurtem Stronnictwa. Zarówno w Polsce przedwrześniowej, jak i w okresie okupacji współpracowała ona z młodzieżą komunistyczną i socjalistyczną w walce przeciwko reakcyjnym, faszystowskim ugrupowaniom młodzieżowym.

Specjalny referat ilustrujący udział Stronnictwa w dorobku oświatowym złożyła wicemin. oświaty dr Krassowska.

Referat ten podamy jutro wraz z zakończeniem sprawozdania z obrad Kongresu.

Do uczonych całego świata

List uczniów szkoły w Jankowie Dolnym w pow. gnieźnieńskim

Uczniowie szkoły w Jankowie Dolnym w pow. gnieźnieńskim wystosowali „List otwarty do uczonych całego świata w najważniejszej sprawie".

W liście tym dzieci z Jankowa Dolnego piszą m. in.:

„Ostatnia wojna była straszna. Niemieccy hitlerowcy zniszczyli nam całą Polskę. Młodzież polska musiała uczyć się potajemnie, a gdy Niemcy taką szkółkę wykryli, to nauczycieli i dzieci brali do więzienia, bili, katowali, mordowali. Zamordowali w Polsce 6 milionów ludzi.

Nie żal im było niewinnych, maleńkich dzieci — piszą dalej. — Chwytali je za nóżki i główki i rozbijali o mur. Cała Polska usłana jest grobami pomordowanych. Pozostało pełno wdów i sierot. W naszej klasie mamy kolegów, którym Niemcy zabili ojców.

My dzieci klasy trzeciej i czwartej szkoły podstawowej w Jankowie Dolnym pow. Gniezno — wojny nie chcemy. Nasi rodzice i my wołamy o pokój.

Zwracamy się z wielką prośbą do uczonych całego świata, aby nie produkowali bomb i piekielnych maszyn do burzenia, ale aby wymyślali takie maszyny, które będą budować.

Niech ta siła, co jest w bombie atomowej poruszy maszyny, niech zastąpi elektryczność, gaz, benzynę. Niech te maszyny robią prędzej cement, cegłę, niech blachę krają. Trzeba nam cegieł i betonu. Trzeba tysięcy roboczych rąk, żeby odbudować te tysiące poburzonych domów".

Związek Radziecki obchodził uroczyście Międzynarodowy Dzień Pokoju

Wielka konferencja w Chicago
Manifestacje na całym świecie

MOSKWA. (PAP). — Dnia 2 października w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój naród radziecki jeszcze raz zademonstrował swą solidarność z milionowymi rzeszami zwolenników pokoju i demokracji na całym świecie.

Na tysiącach wieców i zebrań na terenie całego kraju ludzie radzieccy, ofiarnie pracujący nad urzeczywistnieniem gigantycznego programu budownictwa komunizmu, zadokumentowali, iż oddadzą wszystkie siły dla realizacji tego programu i wygrania bitwy o pokój.

Wiec w Zielonym Teatrze w parku im Gorkiego w Moskwie zgromadził 45 tysięcy mieszkańców stolicy radzieckiej.

Przeszło 200 tysięcy osób zebrało się w Leningradzie naprzeciwko Pałacu Zimowego, udekorowanego olbrzymimi portretami Lenina i Stalina.

W Kijowie w wiecu wzięło udział 80 tysięcy osób. Z entuzjazmem przyjęli zgromadzeni przemówienie znanego uczonego profesora Duszeczkina, który powiedział: „Podczas gdy w rękach imperialistów anglo - amerykańskich broń atomowa służy przygotowaniom do nowej wojny światowej i jest narzędziem groźby i szantażu, to w Związku Radzieckim broń atomowa jest potężnym orężem walki o pokój".

W stolicy Gruzji przeszło 100 tysięcy mieszkańców wzięło udział w wiecu.

Na wielkim wiecu w stolicy radzieckiej Litwy — Wilnie głos zabrała miejscowa przodownica pracy Kremencewienie, oświadczając: „Imperialiści amerykańscy i angielscy podżegają do nowej wojny, lecz siły pokoju, które rosną z każdym dniem, obrócą w niwecz szatańskie plany Anglosasów".

Konferencja w Chicago

NOWY JORK. (PAP). — W Chicago rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja związkowa w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy szeregu wielkich związków zawodowych stanów Illinois i Ohio.

W pracach konferencji biorą udział postępowi działacze USA jak: przywódca partii postępowej Henry Wallace, Paul Robeson, członek Kongresu Marcantonio i inni.

Na konferencję zaproszono też wybitnych działaczy ruchu zawodowego innych krajów. Jednakże Departament Stanu odmówił wydania im wiz wjazdowych.

Konferencję zagaił przywódca największego związku zawodowego robotników przemysłu żywnościowego w Chicago Sam Carry. Delegaci powitali burzliwymi oklaskami jego oświadczenie, że konferencja powinna zapoczątkować zorganizowaną walkę robotników amerykańskich o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Z dłuższym przemówieniem wystąpił przewodniczący wielkiego związku robotników przemysłu samochodowego w Detroit — Grant.

Konferencja w Chicago — oświadczył Grant — ma dla narodu amerykańskiego ogromne znaczenie historyczne, oznacza bowiem początek potężnego, zorganizowanego ruchu naszych robotników na rzecz pokoju, ruchu, który będzie się wzmagał aż do osiągnięcia wielkiego celu: pokoju opartego na przyjaźni radziecko-amerykańskiej.

MANIFESTACJE W OBRONIE POKOJU WE FRANCJI

PARYŻ. (PAP). — W niedzielę 2 października przez całą Francję przeszła potężna fala manifestacji w obronie pokoju pomimo nacisku władz administracyjnych i policji, które w wielu miejscowościach usiłowały przeszkodzić przebiegowi uroczystości.

WŁOCHY

W całych Włoszech odbyły się w niedzielę imponujące obchody Międzynarodowego Dnia Pokoju.

W Mediolanie dziesiątki tysięcy mieszkańców wzięły udział w wiecu, na którym przemawiał przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni. Mówca podkreślił, że rząd amerykański i rządy Europy Zachodniej sprzeniewierzyły się podstawowym ideom zawartym w układzie w Jałcie.

Na wiecu w Modenie przemawiał generalny sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio: „Uroczyste obchody — powiedział di Vittorio — Międzynarodowego Dnia Pokoju na całym świecie dowodzą, iż garstka kapitalistów przeciwstawia się woli wszystkich robotników, którym leży na sercu sprawa pokoju".

W. BRYTANIA

W Anglii odbyły się w niedzielę wielkie manifestacje z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju. Potężny pochód z transparentami przeszedł głównymi ulicami Londynu kierując się do Pomnika Poległych w rządowej dzielnicy Whitehall.

Policja londyńska usiłowała przeszkodzić w zbiórce ofiar i datków na Międzynarodowy Fundusz Pokoju.

Policja zmusiła Komitet Pokoju do przerwania zbiórki pomimo interwencji posła Pritta. Poseł Pritt zapowiedział wniesienie interpelacji w Izbie Gmin i u ministra spraw wewnętrznych.

CZECHOSŁOWACJA

W dniu 2 bm. odbyły się w całej Czechosłowacji potężne manifestacje zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Na wielkiej manifestacji w Ołomuńcu na Morawach wygłosił przemówienie minister zdrowia ks. J. Plojhar, który oświadczył m. in., iż postępowi duchowni kościoła rzymsko-katolickiego pozostaną na zawsze wierni ludowi czechosłowackiemu.

UTWORZENIE CHIŃSKIEGO KOMITETU W OBRONIE POKOJU

W dniu 2 października odbyło się w Pekinie zebranie, na którym postanowiono powołać do życia Chiński Komitet w Obronie Pokoju. Honorowymi przewodniczącymi zebrania zostali wybrani generalissimus Stalin, przewodniczący chińskiego rządu centralnego Mao Tse-tung i prof. Joliot Curie.

IZRAEL

W Tel Avivie odbyło się masowe zgromadzenie, poświęcone Międzynarodowemu Dniu Pokoju. Przewodniczący izraelskiego Komitetu Obrony Pokoju, dr Sneh, zagaił zebranie, podkreślając, że imperialistom nie pomogą żadne pakty wojskowe. Narody świata zniweczą pakt atlantycki i inne podobne agresywne układy.

Podobnie uroczyście obchodzono „Dzień Pokoju" w Austrii, Holandii, Libanie, Szwecji, Belgii i in. krajach. Szczególnie imponująco wypadły manifestacje w Albanii i Płn. Korei.

Szpiedzy niemieccy — podpalacze Podlasia
skazani przez sąd wojskowy w Białymstoku

Przed Sądem Wojskowym w Białymstoku zakończył się proces dwóch zbrodniczych przywódców terrorystycznych band tzw. Narodowego Związku Wojskowego, finansowanego przez imperialistyczne i faszystowskie ośrodki dyspozycyjne na Zachodzie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Romuald Rais („Bury") oraz Kazimierz Chmielewski („Rekin"). Przewód sądowy i zeznania 30 świadków całkowicie udowodniły winę obu oskarżonych.

Rais i Chmielewski okres okupacji spędzili na Wileńszczyźnie; będąc członkami AK, podlegali oni bezpośrednio znanemu agentowi hitlerowskiego wywiadu Łupaszko, który na rozkaz swoich berlińskich mocodawców kierował zbrodniczą akcją przeciwko partyzantce radzieckiej i polskiej patriotycznej lewicy. Po wyzwoleniu obaj oskarżeni kontynuowali współpracę z Łupaszką.

Jak ustalili przed Sądem świadkowie oskarżeni dokonali bestialskiego napadu na 5 wsi w pow. bielsko-podlaskim Wólkę Wyganowską, Zanie, Szpaki, Zaleszczany i Końcowiznę. W czasie spalenia tych gromad 34 osoby zamordowano, 12 osób spalono żywcem, w tym 7 dzieci, a ogień strawił 25 zabudowań wraz z inwentarzem i ruchomościami. Kiedy w płonących oborach i chlewach paliły się konie, bydło i trzoda, bandyci nie pozwolili chłopom zbliżać się do budynków.

Nie były to jedyne tego rodzaju wyczyny tych dwóch wyrafinowanych morderców. Rejestr tych przestępstw jest duży, jak np. napady na samochody, rabowanie mienia chłopów, gwałcenie kobiet, mordowanie dzieci, utrudnianie zagospodarowania Białostoczyzny, likwidowanie najaktywniejszych działaczy PPR, rad państwowych i organizacji społecznych. Te wszystkie zbrodnie nie przeszkodziły jednakże temu, aby Rais najbardziej aktywnym i wypróbowanym w mordowaniu członkom bandy nadawał odznaczenia w postaci ryngrafów z wizerunkiem Matki Boskiej. Ścisły kontakt ich ze zbankrutowaną kliką emigracyjną na Zachodzie najlepiej podkreśla fakt, że Rais, jako herszt bandy NZW otrzymał z Londynu od Andersa rozkaz nominacyjny na „kapitana".

W wyniku rozprawy Sąd skazał Romualda Raisa na karę śmierci, zaś Kazimierza Chmielewskiego na dożywotnie więzienie.

Co do wyroku na Chmielewskiego prokurator wniósł skargę rewizyjną.

Wykonanie planu wydobycia węgla w miesiącu wrześniu rb

Polski przemysł węglowy wykonał we wrześniu br. państwowy plan produkcyjny w 100.2 proc., wydobywając ogółem 6.294.789 ton węgla kamiennego.

W walce o wypełnienie planu przoduje nadal Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które w ub. miesiącu osiągnęło wysoką nadwyżkę, wynoszącą 11,8 produkcji planowanej. Znaczne przekroczenie wydobycia planowanego osiągnęły również Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (105.5 proc. planu) oraz Zjednoczenie Gliwickie (105 proc. planu).

W porównaniu z sierpniem br. wydajność całego przemysłu węglowego wzrosła o 0.6 proc.

Plan załadunku węgla za wrzesień br. wykonano w 101.9 proc. na pierwsze miejsca w dziedzinie wykonania tego planu wysunęły się: Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Zjednoczenie Bytomskie i Gliwickie.

W kilku wierszach

— **Związek Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej** pozyskał ostatnio 400 tysięcy nowych członków.

— **Sekretariat Rady Narodowej Polaków** we Francji ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że najważniejszym obecnie zadaniem wychodźtwa polskiego we Francji jest walka o pokój.

— **Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Saillant,** zwrócił się do premiera holenderskiego Dreisa z prośbą o udzielenie zezwolenia na wjazd delegacji Światowej Federacji do Indonezji celem zapoznania się na miejscu z położeniem indonezyjskich związków zawodowych i okazaniem im praktycznej pomocy.

— **Sytuacja Holendrów** na wyspie Jawie pogarsza się z każdym tygodniem. Wielu lokalnych dowódców indonezyjskich wojsk republikańskich odmówiło posłuszeństwa rządowi Hatty.

— **Belgijski komitet koordynacji gospodarczej** postanowił podwyższyć cenę węgla. Decyzja ta nastąpiła po uprzednim już wzroście cen na nabiał i inne artykuły spożywcze oraz na papierosy.

— **Tygodnik „Pour Vous Pas"** donosi o wzrastającym kryzysie w Luksemburgu. Kryzysem dotknięty został przede wszystkim ciężki przemysł. Produkcja żelaza spada z każdym miesiącem na skutek zmniejszających się zamówień zagranicznych.

— **30 tysięcy robotników**, mieszkających w Belgii, a pracujących w pogranicznych miastach francuskich, jak Roubaix i Tourcoing, zastrajkowało na znak protestu przeciwko dalszej obniżce płac. Robotnicy ci są w większości zatrudnieni w przemyśle włókienniczym.

— **Albańska Agencja Prasowa** donosi, że w dniach 28 i 29 września żołnierze armii ateńskiej wielokrotnie przekroczyli granicę albańską i ostrzeliwali z dział terytorium Albanii.

— **Główny zarząd SED** wystosował do premiera Chin Ludowych i przewodniczącego chińskiej partii komunistycznej Mao Tse-tunga depeszę, w której przesyła mu jak również całemu narodowi chińskiemu serdeczne życzenia z okazji powstania Ludowej Republiki Chin.

— **W ślad za wiadomościami** o odkryciu nafty na terytorium między protektoratem Muskatu a wschodnim Adenem przybyli na południe półwyspu Arabskiego amerykańscy naftolarze. Kilku z nich zjawiło się w Makla i kontynuowało podróż do Kaszatu koło Zafru. Druga grupa naftolarzy amerykańskich udaje się do Szehwa w okręgu Mareb.

— **Jak wynika z doniesień prasy,** po dewaluacji guldena pogorszyła się sytuacja gospodarcza w Holandii. Zwyżkują ceny artykułów żywnościowych i innych towarów pierwszej potrzeby. Towary amerykańskie podrożały o 43%. W najbliższym czasie oczekuje się zwyżki cen mięsa, chleba, masła i tytoniu.

Krajowa konferencja Stronnictwa Pracy

W dn. 2 bm. w Warszawie odbyła się Ogólnokrajowa Konferencja aktywu Stronnictwa Pracy, na której referat poświęcony sprawie pokoju wygłosił przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego min. dr T. Michejda.

Następnie na temat spółdzielczości i rzemiosła mówił sekretarz resortu spółdzielczo - rzemieślniczego poseł Urbański.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, uchwaloną przez Ogólnopolską Konferencję Komitetów Obrońców Pokoju.

Uroczystości radziecko-polsko-czeskie w Przełęczy Dukielskiej

PRAGA (PAP). W przełęczy Dukielskiej, gdzie w roku 1944 wojska radzieckie, czechosłowackie i polskie stoczyły zwycięską bitwę z armią hitlerowską, odbyło się uroczyste odsłonięcie mauzoleum ku czci poległych tam bohaterów. W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego z wicepremierem Sirokym na czele, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego i Słowackiej Rady Narodowej, jak również radziecka delegacja wojskowa z generałem Sizowem i polska delegacja wojskowa z generałem bryg. Wągrowskim na czele. Obecni byli też członkowie korpusu dyplomatycznego, wśród których znajdował się ambasador R.P. Borkowicz.

Amb. Borkowicz w szkole dyplomatycznej dla robotników w CSR

PRAGA, (PAP). — Ambasador RP. w Pradze L. Borkowicz zwiedził w tych dniach w towarzystwie przedstawicieli czechosłowackiego MSZ jednoroczną szkołę dyplomatyczną dla robotników w Pradze.

Ambasador Borkowicz wyraził się z uznaniem o założeniach i programie szkoły.

Przed Kongresem zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych

W całym kraju rozpoczęła się wielka kampania przygotowawcza do Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, którego termin ustalono na 27 listopada rb. Zapoczątkowaniem tej kampanii są odbywające się we wszystkich województwach oddzielne konferencje zarządów wojewódzkich SL i PSL, z udziałem przedstawicieli zarządów powiatowych tych stronnictw.

Na konferencjach omawiane są uchwały wspólnego posiedzenia Rad Naczelnych obydwu stronnictw ludowych, które w dniu 25 września rb. powzięło uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego, ustala się plan prac, związanych z przygotowaniem do Kongresu oraz powołuje się delegatów wojewódzkich zarządów do kierowania pracami przedkongresowymi w poszczególnych powiatach.

Na konferencji aktywu SL działacze z poszczególnych powiatów zwrócili szczególną uwagę na uczczenie prac Kongresu Zjednoczeniowego.

Na konferencji aktywu wojewódzkiego PSL sprawie tej poświęcono również dużo uwagi.

W dyskusji działacze SL zwrócili ponadto uwagę na konieczność zaostrzenia czujności w okresie zjednoczeniowym, aby do szeregów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego nie dostały się czynniki wrogie klasowo i ideologicznie.

Krach dyplomacji atomowej

„Prawda" o kulisach deklaracji Trumana

MOSKWA. (PAP). — „Prawda" w artykule Marynina stwierdza, że Truman zawiódł się, gdy usiłował przedstawić światu fakt posiadania przez Związek Radziecki broni atomowej jako sensację. Opinia publiczna USA i całego świata jasno zrozumiała kryzys dyplomacji atomowej.

Dyplomacja atomowa opierała się na legendzie, jakoby Związek Radziecki nie posiadał broni atomowej.

W chwili obecnej Truman zamierza wykorzystać zmierzch legendy o monopolu atomowym — dla zwiększenia wyścigu zbrojeń i wzmocnienia agresywnego kursu. W związku z tym rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych nową kampanię, obliczoną na szerzenie paniki, a Truman wykorzystał panikę tę dla przeforsowania pomocy wojskowej, przeznaczonej dla uczestników paktu atlantyckiego.

„Prawda" w konkluzji pisze: „Tak jest! Związek Radziecki oddawna posiada już broń atomową. Nie stanowi to jednak żadnej podstawy do niepokoju, który usiłują szerzyć niektóre kola zagraniczne. Podczas gdy Stany Zjednoczone przy pomocy bomby atomowej usiłują narzucić swą wolę całemu światu, — Związek Radziecki stoi i nadal stać będzie na stanowisku bezwzględnego zakazu stosowania broni atomowej".

„Izwiestia" o nocie ZSRR do Jugosławii

MOSKWA, (PAP). — W artykule poświęconym nocie radzieckiej do Jugosławii z dnia 30 września br., stwierdzającej, że Związek Radziecki uważa się za uwolnionego od zobowiązań wynikających z układu radziecko - jugosłowiańskiego, „Izwiestia" piszą, że nota ta spotkała się z gorącą aprobatą wszystkich narodów demokratycznych.

Państwo radzieckie nieugięcie wykonuje wszystkie układy podpisane przez swych przedstawicieli. Zawiera ono układy po to, by je urzeczywistniać. Pozbawiony sumienia i czci obecny rząd jugosłowiański wykorzystał układ radziecko - jugosłowiański w tym celu, by zamaskować swą wrogą działalność wobec ZSRR. Rząd jugosłowiański brutalnie zerwał ten układ. Rząd radziecki wysnuł z tego wniosek.

Węgrzy zwracają ordery titowców

BUDAPESZT, (PAP). — Wiele wybitnych osobistości węgierskich wyraziło życzenie zwrotu rządowi jugosłowiańskiemu odznaczeń, otrzymanych w swoim czasie od tego rządu. W listach do węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, motywują one swój krok faktem, że podczas procesu Rajka dowiedziono, iż kierownicy obecnego rządu jugosłowiańskiego są najemnikami mocarstw imperialistycznych.

Wśród osobistości, które zwróciły odznaczenia jugosłowiańskie znajdują się Matyas Rakosi, przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits, ministrowie Gerce, Farkas, Kadar, Revai, Ries, Erdei, Darvas i Ortutay, przewodniczący Centralnego Urzędu Planowania Vass szef władz bezpieczeństwa Gabor Peter, b. premier Dinnyes, członek Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Mihalyfi, sekretarz generalny partii drobnych rolników Gyengyaosi i inni.

Rokowania USA — Tito w sprawie Triestu

TRIEST, (TELEPRESS). — Amerykańska Agencja Prasowa „Associated Press" donosi w dniu dzisiejszym z Triestu co następuje:

„Zgodnie z wiadomością, podaną przez niezależny „Giornale Di Trieste", w ubiegłym tygodniu w Capidostria, w pobliżu Triestu, odbyło się spotkanie pomiędzy przedstawicielami amerykańskimi i jugosłowiańskimi. Dziennik stwierdza, że w środę i czwartek do Capodistria (strefa jugosłowiańska) przybyli oficerowie amerykańscy i jugosłowiańscy, celem przedyskutowania sprawy jugosłowiańskiego sektora Wolnego Miasta Triestu. Rozmowy toczyły się w głównej sali pałacu De Madoniza, w którym mieści się główna kwatera jugosłowiańskiej administracji wojskowej.

17 rocznica śmierci autora „Międzynarodówki"

PARYŻ, (PAP). — W Stanie Denis pod Paryżem odbyła się uroczystość z okazji 17-tej rocznicy śmierci kompozytora hymnu Międzynarodówki Pierre Degeyter.

Do wielotysięcznych tłumów przemówił Thorez, który nakreślił historię życia zmarłego kompozytora

Szklana ręka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kim, bez zlikwidowania ustroju kapitalistycznego. A w pewnej chwili, gdy chcesz już wyciągnąć do niego rękę i uścisnąć ją z zadowoleniem, rąbnie ci jakieś kapitalne głupstwo reakcyjne, z którego wynika niezbicie, że w dalszym ciągu nie rozumie związku przyczynowego między tymi faktami, którymi się zachwyca, a polityką obozu demokratycznego. Rąbnie jedno albo dwa głupstwa i ma się wrażenie, jakby chciał przypomnieć „że ma szklaną rękę".

Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że niezbędna jest jeszcze wytrwała, uporczywa i gruntowna akcja uświadamiająca, która by wyleczyła wielu ludzi w naszym społeczeństwie z resztek kołtuńskiej choroby.

ZENON KORZEC

Zofia Karczewska-Markiewicz

Gotyk wyłuskany z barokowej łupiny

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Poznań, w październiku.

W białej bluzie i sportowej czapce Władysław Skrzypczak nie wygląda na swoich czterdzieści parę lat. Obserwuję jego ogorzałą twarz, gdy otoczony grupą robotników pokazuje im coś w górze, na sklepieniu głównej nawy. Jesteśmy wewnątrz poznańskiej katedry, która podczas wojny została w znacznym stopniu zrujnowana. Po pożarze pozostały gołe mury i kilka bocznych kaplic.

Podmistrz murarski Władysław Skrzypczak pracuje przy odbudowie katedry od samego początku. Jest wspólnikiem wielkiego odkrycia, które nabrało już rozgłosu wśród historyków sztuki: pod barokowym kształtem katedry wykryto w toku prac przygotowawczych do odbudowy — katedrę gotycką z wyraźnym zarysem ostrołuków zarówno w sklepieniach, jak we wnękach okiennych i w portalu. Okazało się, że w siedemnastym stuleciu nałożono na gotyk sporą ilość kamieni i cegły, by w imię nowej mody nadać jej formę barokową.

Odkrycie nie było przypadkowe. Pochodząca z XV wieku mapa Poznania (Posnania elegans Poloniae in finibus Silesiae civitas) ma na Ostrowie Tumskim gotycką katedrę ze strzelistymi wieżami. Gotycka przeszłość katedry niepokoiła konserwatora Kępińskiego, który przystępując do odbudowy, polecił Skrzypczakowi zbadać najpierw główne filary.

— Tak długo ryliśmy — mówi Skrzypczak — aż doszliśmy do gotyku. Z pod barokowej cegły zaczęła występować cegła gotycka. Gdy to samo powtórzyło się na kilku filarach w różnych punktach katedry, byliśmy już pewni naszego gotyku.

— Jak gruba była warstwa barokowa?

— Ze ścian wewnętrznych odpada około 30 cm murów. Na zewnątrz odrzucano po dwa metry. Sklepienia były również mocno zalepione murem. Trzeba było „przefasonować" ostrołuki na sklepienia barokowe, wypełnić cegłą wydłużenia. Nowe, gotyckie sklepienia poprowadzone według zarysu starych, będą o 3.70 m wyższe od barokowych. Tym samym katedra nabierze większej wysmukłości, będzie bardziej strzelista.

Wewnątrz kościoła pełno desek, wapna i cegieł. Tu i ówdzie leżą kupki cegieł o dziwnie powyginanych fasonach.

— My tu używamy do budowy 32 różnych gatunków cegieł. Każda część ma specjalny rodzaj cegły. Wyciągamy na próbę cegłę starą np. ze sklepienia okiennego i dajemy do cegielni na wzór. Oczywiście produkcja cegły gotyckiej nie jest rzeczą łatwą.

— I dlatego jest to cegła bardzo droga?

— Ho, ho! — podczas gdy zwykła cegła kosztuje dziś 5 do 5.50 zł, cegła gzymsowa kosztuje 45 złotych. Sprowadzamy ją aż z Ostrowa Wielkopolskiego, więc dochodzą jeszcze koszty transportu. Niestety nie mamy innej drogi wyjścia, bo do produkcji takiej cegły trzeba mieć odpowiednią glinę i sposoby wypalania. Chodzi bowiem o produkcję wyjątkowo solidnego materiału budowlanego, posiadającego jednocześnie właściwą barwę. Cegła gotycka ma 8,5 cm grubości.

Na posadzce w Złotej Kaplicy leżą ciężkie metalowe kraty — drzwi do kaplicy Górków i do kaplicy Szołdrskich. Trzeba je poszerzać, by przystosować do nowej rozpiętości słupów. Jest to uciążliwe i kosztowne kucie ręczne — 1 m kw. takiej kraty kosztuje 12 tysięcy złotych.

Skrzypczak zna każdy kawałek muru. Prowadzi mnie po zakamarkach — pokazuje za ołtarzem w kaplicy Szołdrskich miejsce, gdzie kończy się najstarsza część pierwotnej katedry gotyckiej, która później była rozbudowana. Wiązanie tego muru — według określenia fachowca — składa się z dwóch wozówek i jednej główki, późniejsze mury, dobudowane w kierunku wschodnim, mają charakterystyczne późnogotyckie wiązanie: jedna wozówka i jedna główka.

Przy wyjściu z kaplicy oglądamy na sklepieniu barwne freski — podobizny dwunastu apostołów z datą 1616. To jedno z ostatnich odkryć Skrzypczaka. Odkuwając filary tej kaplicy z barokowego „nalotu", natknął się na malowidła. Od razu zaalarmował konserwatora, zabezpieczył gipsem rozpadające się części muru i przystąpił do żmudnej dłubaniny. Trzeba było posuwać się centymetr po centymetrze, żeby nie zniszczyć tych wizerunków, które budzą podziw żywością kolorów, wyrazistością rysów i spojrzenia.

— Jak tylko pokazała się malatura, nie dopuściłem nikogo, bo chciałem sam przypilnować — tak mi chodziło o te odkrycia. Każdej najdrobniejszej cząstki pilnuję — mówi Skrzypczak.

W jego spojrzeniu jest pasja człowieka ,rozumiejącego sens odbudowy zabytków i odczuwającego piękno architektonicznego stylu. I choć zdaje sobie sprawę, że z taką budową nie ma żartów, że to są roboty niebezpieczne, czyli jak mówią w Poznaniu „zgrożne", nie chciałby zamiany na inną, spokojniejszą pracę.

— Czy długo jeszcze potrwa odbudowa?

— Wszystko zależy od pieniędzy, odpowiada pan Władysław, zapalając papierosa. Ale w każdym razie będziemy chodzić koło tej katedry przynajmniej cztery lata.

— A potem?

— Potem — znowu chciałbym się przerzucić na jakieś budownictwo zabytkowe. Bardzo to polubiłem.

Wychodzimy nazewnątrz. Skrzypczak prowadzi mnie do położonego naprzeciwko katedry ogródka Kurii Arcybiskupiej. Stamtąd otwiera się perspektywa na całość budowli. W słońcu rysują się gotyckie linie, wypływające z brzydkiej skorupy barokowej. Harmonijnie grają z łukami okiennymi, odkryte pod zwaliskami cegły, gotyckie łuki przyporowe. Odnaleziono w gruzach tylko szczątki, które jednak pozwoliły odtworzyć dawny kształt tych mocnych, a jednocześnie lekkich łuków.

Twarz Skrzypczaka promieniała radością i zadowoleniem. Widok był bowiem niezwykły: jasnoczerwone linie gotyku przypominały zdrowe ziarno wyłuskane z szarej, zniszczonej łupiny barokowej. Resztki siedemnastowiecznych murów, nałożonych niegdyś prawem architektonicznej mody na gotycki kościół, odpadają jak strupek z zagojonej rany. Poznańscy rzemieślnicy podejmują trud swych kolegów sprzed setek lat — średniowiecznych budowniczych katedry na Ostrowie Tumskim.

Otwarcie roku akademickiego

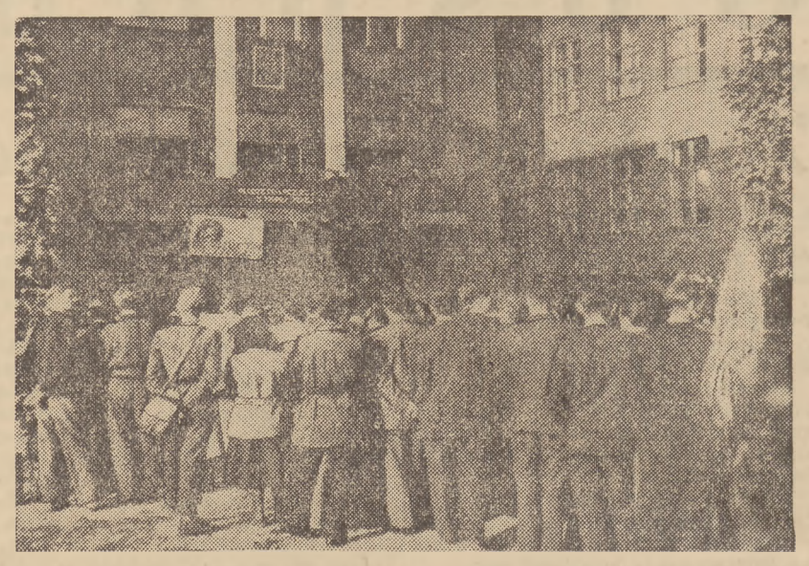

Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski przemawia z balkonu do studentów zebranych na dziedzińcu swej uczelni.

Jeden z najnowocześniejszych teatrów w Europie

Teatr Domu Wojska Polskiego

W dn. 12 bm. zostanie otwarty Teatr Domu Wojska Polskiego w odbudowanym gmachu dawnego Teatru Narodowego.

Teatr został odbudowany według projektu inż. arch. prof. R. Gutta przez najlepszych specjalistów. Widownia jest może najmniej zmieniona. Jasne krzesła i jasne obicia oraz inne oświetlenie — to jedynie poważniejsze różnice w porównaniu z dawnym wyglądem sali. Pojemność wynosi 890 miejsc.

Zasadniczym poważnym przeróbkom zostało poddane techniczne wyposażenie teatru, który dzięki temu stał się jednym z najbardziej nowoczesnych w Europie. Ogromna scena obrotowa o średnicy 16 metrów, zespoły kilkudziesięciu potężnych reflektorów, nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne, udoskonalone zapadnie, pomysłowe połączenie z pracownią artystyczną — oto szczegóły, które będą dużym ułatwieniem w pracy.

Dodajmy do tego wygodne garderoby dla artystów i prysznice — rzecz bardzo rzadko spotykana. Ci, którzy znają teatr od strony kulis, wiedzą że o ile strona eksploatacyjna (widownia, wejście, foyer) była nieraz urządzana z przepychem — o tyle pracownik techniczny i artysta cisnął się w dusznych, niewygodnych klitkach, nie mając żadnych możliwości wypoczynku i skupienia. Tę widoczną troskę o pracownika podkreślamy też z najwyższym uznaniem.

W gmachu Domu Wojska Polskiego znajdą pomieszczenie trzy teatry.

Oprócz zespołów scenicznych Domu Wojska Polskiego jakimi są: Objazdowy Teatr Dramatyczny pod dyr. E. Chaberskiego i Zespół Pieśni i Tańca pod dyr. ppłk. T. Ratkowskiego, teatr D.W.P. gości w swych murach „Teatr Narodowy im. Wojska Polskiego" pod dyr. W. Krasnowieckiego. Prócz tego dawne sale redutowe (obecnie Sala Kameralna) przewidziane zostały na codzienne imprezy kulturalno - artystyczne i stanowić będą dalsze rozszerzenie zasięgu pracy Domu W.P.

Wspólną cechą tych trzech Teatrów, jest dążenie do tworzenia nowych wartości kulturalnych i artystycznych w oparciu o postępowe tradycje naszej kultury, jest dążenie do usunięcia wiekowego kulturalnego upośledzenia człowieka pracy, do wychowania tego człowieka na świadomego odbiorcę nowych wartości, nowej kultury socjalizmu. Stąd też te trzy Teatry związane są ściśle z potrzebami kulturalnymi mas ludowych.

Tę więź ideologiczną pogłębia fakt, że zarówno w kierownictwach zespołów, jak i wśród artystów znajduje się szereg żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego, związanych węzłami koleżeństwa już na deskach scenicznych Teatrzyku Frontowego I-ej Dywizji i I-ej Armii.

Uroczyste otwarcie nastąpi w dn. 12 bm., tj. w rocznicę bitwy pod Lenino. Jako wieczór inauguracyjny jest przewidziany montaż, ilustrujący historię teatru Wojska Polskiego. Widowisko to ujrzymy tylko w dn. 12 i 13, przy czym będą powtórzone fragmenty autentyczne dawnych widowisk, w wykonaniu tych samych artystów.

Po otwarciu odbędzie się premiera „Matki" Gorkiego. Adaptacja sceniczna tej znakomitej powieści została dokonana kolektywnie. Z innych przeróbek przewidziane jest wystawienie „Faraona" Prusa. „Przygody Szwejka", komedie satyryczne Słobodcewa i Heska w adaptacji scenicznej Anatola Sterna — wreszcie przeróbka znakomitej powieści A. Beka „Szosa Wołokołamska".

Obok wielkiej sali teatralnej do użytku publiczności zostaną też oddane dawne sale Redutowe. Tutaj od listopada będą się odbywać wieczory literackie, recitale i koncerty.

Teatr — to tylko część działalności Domu Wojska Polskiego, która jest pomyślana bardzo szeroko i ma być pozytywnym wkładem w formowaniu nowej kultury Polski Ludowej.

Na konferencji prasowej słyszeliśmy o licznych konkursach, o pieśni masowej, o tworzeniu programów dla świetlic, o współpracy z filmem, o wystawie plastycznej, której tematyka jest związana z naszym wojskiem. Lecz zagadnienie to tak rozległe, że zasługuje na oddzielne omówienie.

Z.

Siedemnastu nagrodzonych w Żelazowej Woli

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

W piękną, słoneczną i ciepłą niedzielę października dwa autobusy powiozły jurorów i uczestników IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, członków Komitetu i dziennikarzy do miejsca urodzenia Chopina — Żelazowej Woli.

Na miejscu, piękną zielenią, rudą czerwienią i nieśmiałymi jeszcze początkami barw jesiennych przywitał nas park w okół domu Chopina.

Z dawnego pałacu Skarbków złożonego z korpusu głównego i dwu oficyn, pozostała tylko jedna oficyna, właśnie ta, w której zamieszkiwał Mikołaj Chopin, nauczyciel Francuz ze swoją żoną Justyną z Krzyżanowskich.

Pałac spłonął w czasie pierwszej wojny światowej. Ziemia przeszła na własność okolicznych chłopów, domek Chopina opuszczony rozsypywał się w gruzy. W okresie międzywojennym powstałe w 1926 roku Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina w Warszawie wykupiło dom i 6 morgów ziemi dookoła. Następnie dokonano odbudowy domu i urządzono stylowo wnętrze. 10.000 okazów drzew i krzewów posadzono w parku obok kilku zachowanych starych kasztanów, które nadają parkowi ton dostojeństwa.

Na progu domu Chopina min. Kaczorowski powitał zebranych w krótkich słowach, tłumaczonych następnie na języki rosyjski i francuski. Min. Kaczorowski wskazał między innymi na to, jaką opieką otacza się pamiątki tego rodzaju w ZSRR i jak dba się tam, aby skarbnice narodowe były dostępne dla ludu.

Kierując się tym doświadczeniem, po wojnie Instytut Fryderyka Chopina doprowadził do porządku zupełnie zdewastowany przez Niemców dom, a całość przysposobił do przyjmowania licznych wycieczek. W Żelazowej Woli odbywają się m. in. koncerty dla okolicznej ludności, często z udziałem pianistów obcych. 28 sierpnia br. koncertował jeden z uczestników Konkursu brazylijczyk Hélio da Silva. W czasie obecnej wycieczki krótki recital dał znakomity pianista radziecki prof. Lew Oborin.

Następnie goście zapoznali się z wynikami międzyszkolnego konkursu na najlepszą pracę o Fryderyku Chopinie. Na konkurs nadesłano 982 prace, z których 50 wyróżniono, a 17 nagrodzono (w tym jedną nadesłaną przez 7-letnią dziewczynkę!).

Nagrodzonych podzielono na trzy grupy według wieku.

W najmłodszej grupie nagrody otrzymali: Bożena Wernerówna (komplet nut), Andrzej Majster (piłka do siatkówki), Barbara Święcka (wieczne pióro), Michał Świecki (piłka do siatkówki), i 7-letnia Anna Święcka (odlew ręki Chopina).

W grupie średniej nagrody otrzymali: Zdzisław Kaźmierczuk (dzieła kompletne Elizy Orzeszkowej i książkę „Chopin, natchnieniem poetów") Młody autor otrzymał tę nagrodę za to, że wypracowanie swe napisał wierszem, w ocenie jury przedstawia jącym niezaprzeczoną wartość. Dalej Irena Trąpkówna (aparat fotograficzny), Ewa Kordysówna (dzieła Chopina w redakcji Paderewskiego), Ewa Dobrowolska (zbiór powieści), Eufrozyna Czyżowska (wieczne pióro).

Wreszcie wśród najstarszych (młodzież ok. 16 lat) nagrody otrzymali: Zenobia Ochmańska (dzieła B. Prusa), Krystyna Kosztyłówna (wieczne pióro Watermana), Andrzej Baszkowski (aparat fotograficzny), Bruno Kulczycki (rower). Anna Wybicka (biblioteczka powieściowa), Andrzej Rożek (piłka do siatkówki), Anna Walończyk (biblioteka), Stanisław Michalczyk (wydanie „Faraona" Prusa).

Następnie przed mikrofonem Polskiego Radia młodociani leureaci odczytali fragmenty swych wypracowań. Największe brawa otrzymała 7-letnia Ania Święcka za pełne uroku wypracowanie pisane właściwym dziecku stylem:

„Chopin napisał Mazurki. Chopin napisał Etiudy, Chopin napisał Polonezy, Chopin napisał Nokturny... Bardzo kocham Chopina".

Wręczaniu nagród obecnym w Żelazowej Woli najmłodszym laureatom roku Chopinowskiego towarzyszyły huczne oklaski zagranicznych gości, którzy żywo interesowali się przebiegiem konkursu i słuchali z zainteresowaniem przekładów fragmentów wypracowań.

Uroczystość zakończył wspomniany już recital Lwa Oborina.

Warto zaznaczyć, że o ile dom Chopina odbudowany jest stylowo i robi naogół miłe wrażenie, o tyle park pozostawia wiele do życzenia: bez cienia polskiego charakteru, klin kierowe ławeczki, cała masa drzew posadzonych bez ładu i składu, bez harmonii, grup kolorystycznych, ścieżki bez początku i końca, niedopuszczalne błędy w rysunku parku (niewykorzystanie rzeczki), to wszystko sprawia przykre wrażenie. Na tym polu jest w Żelazowej Woli wiele do zrobienia, tym bardziej, że stała się ona miejscem kultu narodowego.

WACŁAW ŚWIERADOWSKI

Z sali koncertowej

Występ orkiestry Filharmonii Poznańskiej

RZADKO trafiają się koncerty tak interesujące, jak w dn. 30 września rb. Wystąpiła bowiem orkiestra Filharmonii Poznańskiej, dwoje pierwszorzędnych solistów, a w programie figurowały aż trzy prawykonania utworów polskich kompozytorów współczesnych.

Trio Feliksa Janiewicza (1762 — 1843), opracowane przez Andrzeja Panufnika na orkiestrę smyczkową, jako Divertimento — znane nam już jest z poprzedniego sezonu, nie mniej jednak z polska-haydnowski ten utwór, stanowi prawdziwe curiosum. I pan Janiewicz przeżywał przed z górą 100 laty również prawykonania swych kompozycji, które już dziś do świata żyjących nie należą, prawdopodobnie dlatego tylko, że pisał jak Haydn, nie będąc bynajmniej Haydnem; zbyt zaś słaby był widać własny jego talent twórczy, aby nazwisku „Janiewicz" zapewnić sławę i długowieczność. Twórczość jego jest więc dziś czymś w rodzaju prehistorycznego wykopaliska, które wypada przy pewnych okazjach zademonstrować ludziom z całą należną mu czcią i nabożeństwem.

Tak już zawsze było na tym świecie, że w powodzi epigonizmów, efemeryd i przeróżnej grafomanii z trudem odnajdujemy prawdziwą twórczość. Prawykonaniom dzieł polskich współczesnych kompozytorów patronował więc dostojnie, bo na pierwszym numerze programu, duch imć Janiewicza, głosząc z zaświatów swym rodakom ponure na ogół w swej treści memento: obliczajcie do brze swe siły twórcze, gdyż nie wszystko podlegać będzie za sto lat historycznej ekshumacji!

Przestrzegając porządku chronologicznego, a nie programowego, pierwsze prawykonanie stanowił „Rapsod na sopran z orkiestrą" do słów Juliusza Słowackiego („Król Duch") Tadeusza Szeligowskiego, kompozytora bardzo poważnego, urodzonego jeszcze w końcu ubiegłego stulecia.

Rapsod ten wydaje się być pracowitym i wysoce muzykalnym zbiorem trudności wokalnych, jakie tylko można głosowi ludzkiemu postawić. Jest tam dramat i liryka, recitativa i koloratura, są różne epoki rozwoju solowego śpiewu, jest bardzo wysoka górna skala i prawie altowy rejestr, jest nawet śpiew przy zamkniętych ustach, jest coś z Ryszarda Straussa i — jak na Sulamitkę przystało — coś z orientalistyki Rimskiego - Korsakowa. Muzyka ma pewien swój ciężar gatunkowy, brzmi, jak wielka scena z dramatu muzycznego; instrumentacja umiarkowana i bardzo dobra, a styl utworu sięga początku bieżącego stulecia.

Trzyczęściowy „Koncert na fortepian i orkiestrę" Jana Ekiera trudno porównać do czyjegoś stylu. Styl ten wydaje się być indywidualny. Architektura utworu jest wyraźnie zaryso wana. Pomysłowość i oryginalność zewnętrzna, czysto formalna oraz techniczna i instrumentacyjna, zdają się znacznie dystansować zalety twórcze, zawarte w tym dziele. Nie mniej jednak w Andante, kompozytorowi udało się osiągnąć chwilową równowagę pomiędzy cechami zewnętrznymi i tymi, co płyną z wewnątrz.

Tadeusz Baird jest bardzo młodym człowiekiem, studiuje jeszcze w konserwatorium warszawskim u profesorów Rytla i Perkowskiego. Jego zwięzła, trzyczęściowa „Sinfonietta" jest zarówno dowodem dobrej szkoły, jak i dużych zdolności młodego kompozytora. Utworu tego można pogratulować i życzyć kompozytorowi dalszego rozwoju.

Ewa Bandrowska - Turska wykonała dedykowany jej „Rapsod", wkładając w to wykonanie cały swój wielki kunszt wokalny. Dedykacyjny prezent był niewątpliwie piękny, ale rewanżowego wykonania nie podjęłaby się chyba żadna — poza Bandrowską — śpiewaczka w Polsce.

Jan Ekier uchodzi dziś za jednego z lepszych polskich pianistów, zasiada w jury obecnego konkursu i jest przede wszystkim wielkim talentem odtwórczym. Wykonał on też swój koncert znakomicie.

Dyrygował Stanisław Wisłocki zupełnie dobrze, ale z pewnym jeszcze niewyrobieniem technicznym. Na braki te zwracaliśmy już uwagę w sezonie ubiegłym.

M. BORZĘCKI

OD NICH SIĘ ZACZĘŁO

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Stefan Lewandowski, 52 lata, ale 300 proc. normy. (Fot. wł.)

Włocławek, w Październiku.

WJEŻDŻAJĄC na teren fabryki papieru parowóz winien zamknąć popielnik" — białe tabliczki z czarnymi napisami widnieją na wszystkich bramach „Fabryki Celulozy i Papieru" — Włocławek 1. Za ogrodzeniem krzyżują się linie torów, łączące się gdzieś, aż za miastem, z wielką magistralą: Warszawa—Gdynia.

— Zamknąć popielnik — żądanie całkowicie uzasadnione. Niejako „przedsionek" tych wielkich zakładów stanowią place pełne drewnianych bali, ułożonych w foremne czworoboki. Ziemi nie widać. Zakrywa ją gruba warstwa odpadków drzewnych. Gdyby tu padła iskra w porze suszy... Łatwo sobie wyobrazić skutki.

Podstawowy surowiec do produkcji papieru (a przede wszystkim celulozy) — to drzewo, popularnie zwane papierówka. Trzy tylko gatunki drzew możemy zużytkować do przerobu: świerk, jodłę i osikę. Ale jodły w Polsce mamy zbyt mało, a osika nadaje się tylko na produkcję tzw. papierów bibulastych. Więc obszerne place fabryczne zalegają stosy bali świerkowych, pociętych na półtorametrowe odcinki.

Spoglądam na bale, i... nic nie rozumiem. Nie znam jeszcze drogi, jaka dzieli świerk od arkusza białego papieru. Nie wiem również dlaczego tyle wiórów leży na placu.

Drzewo przywozi się do fabryki już pocięte. Z wnętrza czerwonego wozu kolejowego padają z głuchym hukiem kloce, obdarte z kory.

Słucham monotonnego głosu mego informatora. Zaczyna padać deszcz coraz mocniejszy. Ale jakoś nie wypada mi odejść. Wszyscy tu pracują na deszczu i wszyscy mokną. Mogę zmoknąć i ja.

Bale drzewne są już pozbawione kory, ale właśnie przez to, że jej nie mają — sczerniały. Tę zwierzchnią, sczerniałą warstwę trzeba zestrugać. I to na fabrycznym placu, pod gołym niebem dokonywane jest przez tzw. korowaczy. Nazwa trochę w błąd wprowadzająca, bo korę zdjęto już w tartaku.

Jak się struże drzewne bale? Jak dotychczas — tylko ręcznie. Robotnik - korowacz, zaopatrzony w dwutrzonkowy nóż i w „kobyłkę", na której kładzie bal, zeskrobuje wierzchnią warstwę drewna. Kiedy się przyglądać tej pracy, wydaje się, że to po prostu zabawa. Spróbowałem „korowania" i „utknąłem" za pierwszym razem. Nóż utkwił w drzewie i „ani wefte, ani wefte".

Praca korowacza jest ciężka, a przecież od jej szybkości zależy produkcja papieru. Bez surowca fabryka stanie.

1 lutego 1948 r. zorganizowali „korowacze" współzawodnictwo pracy. Wynik — łatwy do odgadnięcia: olbrzymi wzrost wydajności. Kiedy dawniej jeden robotnik obstrugał na dzień 2 i pół metra przestrzennego drzewa, obecnie po ustaleniu normy na 4 metry, przeciętna dzienna wynosi 7 i pół metrów przestrzennych. Norma przekraczana jest średnio o 87 proc. W poszczególnych wypadkach produkcja przodowników dochodzi do 400 procent normy.

A gdzież są ci przodownicy? Chodzę po placu i szukam. Oto właśnie jeden z nich, w zakurzonym kombinezonie robotniczym, z czapką nasuniętą na oczy, z rękami poczerniałymi od stróżyn.

Stanisław Krawiec — przodownik pracy, 9 metrów przestrzennych dziennie, ponad 200 proc. normy. Ma lat 41. On jest właśnie jednym z inicjatorów współzawodnictwa razem z Józefem Pasałką i Stefanem Lewandowskim. Właśnie skończył pracę, więc możemy pogadać.

Stanisław Krawiec jest żonaty i ma troje dzieci.

— A jak z mieszkaniem?

Okazuje się, że wcale nieźle. Mieszkanie fabryczne: pokój, przedpokój i kuchnia.

— A zarobki?.

10 tysięcy przed przystąpieniem do współzawodnictwa. Obecnie od 22 do 23 tys. zł. miesięcznie. Krawiec urodził się w Poniewie pod Włocławkiem. W nowym zawodzie pracuje dopiero po wojnie.

Nie jest jedynym przodownikiem wśród korowaczy. Oto naprzykład Stefan Lewandowski, człowiek, co z niejednego pieca chleb jadł. Syn robotnika z Włocławka. W dziesiątym roku życia uciekł z domu. Wyjechał na zachód w poszukiwaniu pracy. Przez pewien czas pracował nawet jako dżokej. Po powrocie do kraju w roku 1922, zatrudniony został we Włocławskiej Fabryce Papieru i Celulozy. Mimo 52 lat wykazuje prawdziwie młodzieńczą energię w pracy, wykonując 300 proc. normy.

A oto Józef Pasałka — ponad 200 proc. normy; jeden z najmłodszych przodowników (24 lata), Kucharski — 161 proc. normy...

Podkreślić trzeba, iż „korowacze" pierwsi zorganizowali współzawodnictwo. Za nimi poszły inne działy produkcji, obejmując wkrótce całą fabrykę. Spowodowało to przystąpienie do współzawodnictwa innych fabryk, należących do Włocławskich Zakładów Papierniczych: Włocławka Nr 2, Fordonia, Zgierza, Rudy, Łopin...

Coraz więcej białych bel papieru, coraz więcej szkolnych zeszytów, coraz więcej drukowanych na tym papierze książek. Kto dał temu początek: Stanisław Krawiec, Stefan Lewandowski, Józef Pasałka, Zygmunt Kowalski...

WIESŁAW WERNIC

Stanisław Krawiec (Fot. wł.)

Gospodarka i finanse

Zwiększyć szybkość obiegu środków obrotowych

Zagadnienie szybkości obiegu środków obrotowych nabiera w gospodarce planowej szczególnego charakteru.

Każde przedsiębiorstwo, potrzebuje do wykonywania normalnej działalności gospodarczej, dwa rodzaje środków: środki trwałe i środki obrotowe.

Środki trwałe (budynki, maszyny, urządzenia techniczne itp.) różnią się tym od obrotowych, że nie zużywają się w ciągu jednego cyklu produkcyjnego, lecz służą przez szereg lat.

Środki obrotowe (surowiec, materiały i wyroby półgotowe, wyroby gotowe itp) zużywają się całkowicie w ciągu jednego cyklu produkcyjnego.

Wielkość środków trwałych, zwanych inaczej majątkiem stałym uzależniona jest wyłącznie od rodzaju, rozmiarów i metody produkcji. Obliczenie wielkości majątku stałego jest zadaniem technologa, który znając rodzaj i wielkość zamierzonej produkcji może dokładnie obliczyć, jak wielki musi być budynek fabryczny, ile i jakie są potrzebne maszyny do wykonywania produkcji, jakie są niezbędne urządzenia techniczne, wielkość załogi fabrycznej itd. Obliczenia te są na ogół ścisłe — obawa powstania błędu przy dokonywaniu obliczeń — jest minimalna.

Ustalenie rozmiarów środków obrotowych nie jest zagadnieniem tak prostym. Na wielkość środków obrotowych, potrzebnych przedsiębiorstwu do realizacji postawionych mu zadań gospodarczych, wpływa szereg przyczyn, jak np. czas trwania dostawy surowców i materiałów, okres cyklu produkcyjnego, sprzedaży i inkasa itd.

Im krótszy jest okres trwania cyklu zaopatrzenia, produkcji i zbytu, im szybciej każda złotówka środków obrotowych wykonuje swój bieg okrężny, tym większy jest efekt jej zastosowania, tym więcej zakupi się materiałów i tym więcej się ich przerobi, a tym samym większa będzie produkcja przedsiębiorstwa w danym roku na każdą złotówkę, posiadanych przez nie środków obrotowych. Toteż efekt wykorzystania środków obrotowych określa się **szybkością ich obiegu.**

Pod pojęciem szybkości obiegu środków obrotowych rozumie się szybkość, z jaką przesuwają się te środki przez wszystkie kolejne stadia od momentu zakupu ich w postaci surowca, materiałów, paliwa itd., poprzez wejście do zakładu, przetworzenie właściwe (półfabrykaty), aż do momentu zbytu (wyroby gotowe).

Szybkość obiegu środków obrotowych może być wyrażona przez: okres ich obrotu w dniach; ilość ich obrotów w ciągu roku; wartość gotowej produkcji, przypadającej na 1 zł. środków obrotowych.

Szybkość obiegu środków obrotowych jest wskaźnikiem ich wydajności w procesie wytwarzania i krążenia dóbr. Nie należy zapominać, że skrócenie przesuwania się towarów przez wszystkie jego stadia jest dla gospodarki narodowej równoznaczne z wytworzeniem dodatkowej produkcji. Skrócenie obiegu środków obrotowych oznacza np. na odcinku gotowej produkcji, że w tym samym okresie czasu do konsumenta wpłynie więcej towarów, że wyswobodzone zostaną olbrzymie sumy złotych, które mogą być zużyte na dalsze powiększanie produkcji.

Bezpośredni związek powiększania szybkości obiegu środków obrotowych ze wzrostem wielkości produkcji i z tworzeniem akumulacji potwierdza praktyka gospodarki narodowej.

Należy przede wszystkim zwiększyć obracalność środków przez przeprowadzanie zdecydowanej walki o redukcję ponadplanowych zapasów — wyrobów gotowych. Władze gospodarcze powinny koniecznie spowodować doprowadzenie zapasów towarowych do wielkości ustalonej normatywami.

Ogromne znaczenie posiada tu postulat wykonywania planów produkcji w zakresie asortymentu i właściwej jakości. Jasne jest, że jeśli produkcja nie odpowiada planowym asortymentom i jakości, to nieuniknione są trudności w zbycie. Trudności przy sprzedaży niektórych artykułów zwalniają szybkość ich obiegu. Środki obrotowe przedsiębiorstwa zostają zamrożone wskutek szybkiego narastania remanentów w magazynach jednostek dystrybucyjnych. Każdy zdaje sobie sprawę z ciężaru gatunkowego zagadnienia „zamrażania remanentów". **W gospodarce narodowej zwiększanie szybkości obiegu produkcji gotowej może, a właściwie musi być osiągnięte przez usprawnienie planowania zbytu.** Postulat „produkować i przekraczać plany" wymaga uzupełnienia pozytywnym rozwiązaniem problemu „co" i „jak" produkować.

Drugim zadaniem, związanym bezpośrednio z przyśpieszeniem szybkości obiegu środków obrotowych jest **skrócenie czasu trwania cyklu produkcyjnego.** Poziom techniczny, technologia produkcji, system maszyn i stopień ich wykorzystania w znacznym stopniu skracają okres trwania cyklu produkcyjnego.

Dla przykładu podać możemy, że przejście na metodę taśmową przyśpiesza procesy produkcji o 2 do 5 razy. Również mechanizacja i automatyzacja procesów wytwórczych przyśpiesza kilkakrotnie szybkość obiegu środków.

Skrócenie cyklu produkcyjnego jest równoznaczne z obniżeniem kosztów wytwarzania, albowiem wytwarzając tą samą ilość artykułów w krótszym okresie czasu zyskujemy oszczędności na robociźnie, amortyzacji, energii obcej itp. Przeto walka o obniżenie kosztów produkcji może dać tylko wówczas efektywne rezultaty, jeśli będzie jednocześnie walką o zwiększenie szybkości obiegu środków obrotowych.

Niemałe znaczenie dla zwiększania obrotowości środków w przedsiębiorstwach posiada również **zracjonalizowanie zaopatrzenia materiałowo-technicznego.** Powszechnie wiadome jest, że liczne przedsiębiorstwa powodując się źle pojętą „przezornością", gromadzą ponadnormatywne zapasy surowców, materiałów i narzędzi zapasowych części itp. Wypadki takie należy tępić. Niedopuszczalne jest, aby jedno przedsiębiorstwo posiadało zapasy surowców i materiałów na lat kilka, podczas gdy inne, tej samej branży, cierpi na brak tychże surowców i materiałów.

Ważne tu jest również, aby rachunkowość materiałowa stała na wysokości zadania i mogła w każdej chwili poinformować, co i ile kupiliśmy, co i ile zużyliśmy, wreszcie, co i ile mamy jeszcze na składzie.

Ogólne zwiększenie szybkości obiegu środków obrotowych w gospodarce znajduje swoje odbicie w przekroczeniu planu produkcji ,oraz zmniejszeniu kosztów własnych wytwarzania. Pozytywne rozwiązanie tych trzech zadań — tak ważnych z punktu widzenia dochodu narodowego — możliwe jest jedynie przy udziale wszystkich pracujących. Wszyscy ci, którzy w sposób bezpośredni, lub pośredni przyczyniają się do pomnażania dochodu narodowego, powinni sobie zdać jasno sprawę z tego, że zwiększenia szybkości obiegu środków obrotowych można dokonać jedynie na drodze skrócenia cyklu produkcyjnego, zaprowadzenia porządku w organizacji i planowaniu zaopatrzenia materiałowego, uporządkowania gospodarki magazynowej, na drodze opracowania nowych, bardziej sztywnych norm zapasów materiałowo - technicznych zmniejszenia nieproduktywnych strat, przestrzegania najściślejszych zasad wydatkowania materiałów, oraz jak najszybszej realizacji produkcji gotowej.

Wszyscy, którym leży na sercu dobrobyt i bogactwo kraju, dążyć powinni do zwiększenia szybkości obiegu środków przez wprowadzanie nowej techniki, podnoszenie jakości produkcji, likwidację niegospodarności, usprawnianie działalności handlowej i finansowej przedsiębiorstwa, rachunkowości, oraz przez ulepszenie metod planowania produkcji i obiegu.

Aby to osiągnąć wymagana jest współpraca nie tylko technologów, ekonomistów, finansistów, pracowników zaopatrzenia i zbytu, ale również współpraca wszystkich pozostałych pracowników.

S. S.

Główna Komisja Arbitrażowa

W dniu 1 października 1949 r., w związku z wejściem w życie dekretu o państwowym arbitrażu gospodarczym, utworzona została przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Główna Komisja Arbitrażowa. Biura jej mieszczą się w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12 (gmach PKO).

Główna Komisja Arbitrażowa rozstrzygać będzie należące dotychczas do właściwości sądów powszechnych spory o prawa majątkowe między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wszelkie spory o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, państwowo-spółdzielczymi, przedsiębiorstwami będącymi pod zarządem państwowym, centralami spółdzielczo - państwowymi, centralami spółdzielni itp. nie będą odtąd rozstrzygane przez sądy powszechne, lecz przez Komisję Arbitrażową. Właściwość komisji arbitrażowych nie obejmuje na razie spółdzielni.

Przewidziane w dekrecie okręgowe komisje arbitrażowe uruchamiane będą stopniowo; do czasu ich uruchomienia sprawy należące do ich właściwości załatwiać będzie Główna Komisja Arbitrażowa w Warszawie.

Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

W dniu 4 października odbędzie się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Na posiedzeniu będą omawiane wszystkie istotne dla rozwoju spółdzielczości zagadnienia, które zreferuje prezes CZS, prof. Oskar Lange.

Budowa gmachu PDT w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Powszechnego Domu Towarowego. Wmurowania aktu erekcyjnego w fundamenty dokonał w imieniu ministra Handlu Wewnętrznego dyr. Rachwald. Zast. naczelnego dyrektora PDT Kobylecki w przemówieniu swym zaznaczył, że uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego inauguruje okres budowy szeregu nowych PDT w całym kraju.

Nowy gmach PDT w Poznaniu będzie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia. Personel składający się z 2 tys. osób będzie mógł obsłużyć dziennie przeszło 22 tysiące klientów.

Poznański gmach PDT będzie jednym z pierwszych w Polsce domów o kształcie okrągłym. Gmach o konstrukcji żelbetonowej posiadać będzie 11 kondygnacji, w tym 2 podziemne. Użycie do budowy elementów prefabrykowanych daje gwarancję ukończenia prac już w roku przyszłym.

Przodownicy pracy współautorami podręczników zawodowych

Przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi powołany został do życia Instytut Naukowo-Wydawniczy, którego zadaniem jest publikacja prac z dziedziny historii ruchu robotniczego oraz popularyzacja nowoczesnych metod pracy, stosowanych przez przodowników i racjonalizatorów. produkcji.

Pierwsza wydana będzie broszura omawiająca prawidłową — bardziej wydajną, a zarazem najmniej męczącą metodę pracy tkacza.

Dla omówienia wartości przygotowanej do druku pracy, odbyła się zorganizowana przez Instytut — specjalna konferencja znanych przodowników pracy — tkaczy, którzy przeanalizowali treść broszury i uzupełnili ją uwagami, opartymi na wynikach swoich doświadczeń. Broszura stanowić będzie podręcznik prawidłowego szkolenia nowych fachowców tkackich.

Kakao ponownie na rynku

W bież. miesiącu ukaże się ponownie w sprzedaży detalicznej kakao, które ostatnio dostarczane było jedynie domom wczasów pracowniczych, szpitalom i żłobkom.

Przemysł cukierniczy oddał do dyspozycji aparatu dystrybucyjnego na najbliższe miesiące 80 tys. kg tego wartościowego artykułu. W październiku br. PCH rozprowadzi 20 tys. kg, spółdzielnie spożywców zaś — 14 tys. kg. Pewna ilość kakao zarezerwowana została ponadto na zaopatrzenie ośrodków wczasów, szpitali i żłobków.

Sukcesy fabryk konfekcyjnych

Gryfowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego wykonały przedterminowo 3-letni plan produkcyjny w wysokości 100,27 proc. w dniu 15 września, zaś Zjednoczenie Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego, podlegające CZPO, w dniu 10 września, łącznej wartości 595 milionów złotych wartości obecnej.

Współzawodnictwo punktów skupu zboża

Współzawodnictwo w skupie zboża, podjęte przez zespół pracowników punktu skupu gminnej spółdzielni w Drobinie, woj. warszawskiego, rozszerza się na cały kraj.

W pierwszym etapie przystąpiły do współzawodnictwa już prawie wszystkie punkty skupu w woj. warszawskim, ponad 50 punktów w woj. kieleckim, 24 — w woj. śląskim, szereg punktów skupu w woj. gdańskim, krakowskim i in.

Przedmiotem współzawodnictwa jest sprawność organizacyjna skupu i jakość zakupionego i dostarczonego do PZZ zboża. Przy obliczaniu punktów bierze się przede wszystkim pod uwagę czy cała masa towarowa odpowiada ustalonym standartom. Przyjęto ponadto, że rolnik nie powinien oczekiwać kolejności przyjęcia i przeważenia zboża dłużej niż godzinę, a następnie — otrzymać należność najdalej w ciągu pół godziny. Punkt skupu otrzymuje dodatkowe punkty za każdy wagon pszenicy i jęczmienia I standartu oraz za każdy wagon zboża lepszego od ustalonych standartów. Wysoko punktowana jest też terminowa sprawozdawczość.

Powołana została główna komisja współzawodnictwa, złożona z przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Centrali Rolniczej, Polskich Zakładów Zbożowych, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej — jak również komisje okręgowe współzawodnictwa.

Fundusz nagród stanowią dopłaty za każde 100 kg zboża, wnoszone przez Polskie Zakłady Zbożowe. Przyznawane będą pieniężne nagrody powiatowe i wojewódzkie oraz honorowe nagrody cetralne dla zespołów pracowniczych (sztandary przechodnie, biblioteki, radioodbiorniki itp.).

Z całego kraju

Budownictwo

Załogi Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Poznaniu postanowiły uczcić Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój przystąpieniem do budowy dwóch domów szybkościowych ZOR-u w osiedlach robotniczych na Komandorii i w Dębcu. Budowę — przy zastosowaniu nowoczesnego sprzętu technicznego — rozpoczęto w dniu 1 bm.

Gmach na Komandorii, o łącznej ilości 76 mieszkań, posiadać będzie trzy kondygnacje. Wykończony zostanie do 25 października br. Normalnie jego budowa powinna trwać 75 dni.

Szybkościowiec o 130 izbach na osiedlu w Dębcu posiadać będzie 4 kondygnacje. Ukończenie budowy planowane jest na 30 października br.

*

Budowa pierwszego „szybkościowca" na Wybrzeżu, magazynu stoczni rybackiej w Gdyni, została zakończona w dniu 1 bm. Budowę rozpoczęto w dniu 28.9. Trwała ona 3 i pół dnia — o cztery godz. mniej niż przewidywano — PPB przekazało już budynek stoczni.

Przemysł

Zakłady futrzarskie przystąpiły do częściowego przestawienia swojej produkcji konfekcyjnej. Fabryki w Gdańsku, Żywcu i Aleksandrowicach opracowały i wyprodukowały wzory tzw. kanadyjek, kożuszków damskich i zakopiańskich kożuszków dziecięcych. Obecnie rozpoczęła się masowa produkcja tych artykułów.

*

W kopalni piasku Jeleniogórskiego Zjednoczenia Przem. Surowców Mineralnych odbył się zjazd przodowników pracy przemysłu mineralnego z udziałem ponad 30 robotników, połączony z wręczeniem nagród przodownikom ,którzy osiągnęli wysokie normy we współzawodnictwie.

Pierwszą nagrodę w postaci roweru męskiego otrzymał ob. Józef Wiek.

Spółdzielczość

PSS we Wrocławiu rozpoczęła zaopatrywanie ludności pracującej w ziemniaki. W różnych dzielnicach miasta uruchomiono 11 punktów hurtowej sprzedaży ziemniaków. Cena za 100 kg wynosi 840 zł. Cena ziemniaków w sklepach detalicznych PSS wynosi 9 zł za kilogram.

W pierwszych dniach października rozpocznie się sprzedaż ziemniaków za pośrednictwem rad zakładowych. Świat pracy będzie zaopatrzony w ziemniaki po cenie 790 zł za 100 kg, według list sporządzonych przez rady zakładowe.

Obecnie PSS przygotowuje się do zaopatrzenia miasta w warzywa po cenach interwencyjnych.

*

Działalność oddziału wrocławskiego Centrali Spółdzielni Ogrodniczych wpłynęła decydująco na obniżkę cen owoców w mieście.

Poszczególne rejonowe spółdzielnie ogrodnicze skupiły w województwie w ciągu ostatnich trzech miesięcy ponad 3.000 ton owoców. Ponadto sprowadzono ostatnio ponad 3 tys. ton owoców, głównie jabłek, z dzielnic centralnych kraju. Dalsze kilka tysięcy ton owoców nadejdzie w najbliższym czasie.

W trosce o utrzymanie niskich cen owoców na rynku w okresie późnej jesieni, zimą i na wiosnę, CSO uruchomiła ostatnio we Wrocławiu przechowalnię owoców o pojemności 500 ton.

Akcja socjalna

Dyrekcja Państwowych Kamieniołomów Granitu na Dolnym Śląsku wyasygnowała w bież. roku 40 mil. zł na odbudowę mieszkań dla swych robotników i pracowników.

W wyniku dotąd przeprowadzonych robót budowlanych 20 rodzin robotniczych otrzymało już mieszkania, a dalsze 24 rodziny uzyskają mieszkania w gmachu, którego odbudowa jest już na ukończeniu. Ponadto przeprowadzona jest odbudowa większego bloku mieszkalnego, zawierającego 74 mieszkania dwu i trzypokojowe.

Mieszkania te oddane zostaną do użytku jeszcze w bieżącym roku.

Dynamika obrotów CHPM

W I półroczu br. obroty poszczególnych Biur Sprzedaży Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego wraz z eksportem wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 50 proc.

Najsilniejszy wzrost obrotów wykazało B.S. Narzędzi (2.622.163 tys. zł.) wg cen detalicznych następnie kolejno: B.S. Mebli Stalowych (603.696 tys. zł). B.S. Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi (3.780.476 tys. zł.). B.S. Odlewów (5.515.554 tys. zł) i B.S. Wyrobów z Blachy (5.028.548 tys. zł.).

W porównaniu z I półroczem roku ubiegłego wzrost obrotów w I półroczu 1949 r. jest jeszcze większy chociaż kolejność tu jest nieco odmienna.

Na I miejscu utrzymuje się B.S. Narzędzi ze wskaźnikiem 2,24, następnie idą B.S. Odlewów 1.69; B.S. Mebli Stalowych — 1,62; B.S. Wyrobów z Blachy 1,57; B.S. Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego 1,56 itd.

Jeżeli chodzi o procentowy udział poszczególnych Biur Sprzedaży w obrotach C.H.P.M., to w roku 1947 największy wykazało B.S. Wyrobów z Blachy, na drugim zaś miejscu było B.S. Odlewów. W latach następnych na pierwsze miejsce weszło zdecydowane B.S. Odlewów (23.6 proc. obrotów C.H.P.M.). Jednocześnie wzrosły silne obroty narzędziami (do 11,2 proc. obrotów C.H.P.M.). Świadczy to, że obroty Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego kształtowały się pod wpływem silnego rozwoju przemysłu, w wyniku realizacji planu 3-letniego.

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego „Erg"
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Katowicach

poszukuje zaraz:

1) CHEMIKÓW I INŻYNIERÓW CHEMIKÓW do laboratoriów i ruchu w wytwórniach,
2) TECHNIKÓW lub INŻYNIERÓW TECHNIKÓW na stanowisko kierowników i referentów działu bezpieczeństwa pracy w wytwórniach i Dyrekcji Zjednoczonych Zakładów,
3) TECHNIKÓW I INŻYNIERÓW CHEMIKÓW do Dyrekcji Zjednoczonych Zakładów,
4) wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH
5) kandydata na stanowisko inspektora kontroli w Katowicach.

Zaświadczenia wraz z podaniem życiorysu, przebiegu dotychczasowej pracy — kierować należy do Działu Personalnego Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Erg" Katowice, ul. Warszawska 6. Kr. 1495-1

PRZETARG
ZJEDN. ZAKŁ. PRZEM. NIEORGANICZNEGO
w Gliwicach, ul. Górnych Wałów Nr. 25
ogłaszają
przetarg na sprzedaż w podległych wytwórniach następujących pojazdów mech. z kat. II:
1) w Wytwórni Związków Nieorganicznych w Tarnowskich Górach, ul. Fabryczna Nr. 1 ((Czarna Huta), tel. 110 i 190: a) „Ford-E'fel" osob., b) „DKW" osob. z częściami zamiennymi.
2) w Wytwórni Związków Nieorganicznych w Alwerni, pow. Chrzanów, tel. 5: „Fiat-500" osob.
3) w Wytwórni Elektrochemicznej w Sosnowcu, tel. 621-21. a) Ford V 8 3 ton., b) „Heccel Jaap" motocykl — 600 cm³.
Obiekty te oglądać można w w/w Wytwórniach codziennie od godz. 8 — 15 do dnia otwarcia ofert.
Oferty w zalakowanych kopertach z nap'sem: „Przetarg na sprzedaż samochodów" należy składać do w/w Wytwórni, tj. z punktu 1: do dnia 17.10 b.r., z punktu 2: do dnia 19.10 b.r., z punktu 3: do dnia 21.10 br., w których to dniach o godz. 12 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 1496-1

WARSZTATY P.K.P. W PILE
ogłaszają sprzedaż w drodze licytacji
samochodu ciężarowego „Opel Blitz" 3 t. na chodzie (cena szac. 80.000 zł).
Licytacja odbędzie się w dniu 15.10. 49 o godz. 10-tej.
Samochód oglądać można codziennie w garażu samochod. Kr. 1497-1

P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska"
w TCZEWIE
ogłasza przetarg pisemny
na sprzedaż pojazdu mechanicznego
1. samochód osobowy marki Opel-super „6", czterodrzwiowy, wymagający średniego remontu. Wymieniony pojazd można oglądać w terminie od 4.X.49 r. do dn. 12.X.49 r. od godz. 8 — 16-ej w garażu w Tczewie, ul. Kopernika 1.
Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy do dn. 12.X. 49 r. w sekretariacie P.Z.G.S., gdzie w tymże dniu o godz. 10-ej nastąpi komisyjne ich otwarcie. Zastrzega się całkowite lub częściowe unieważnienie przetargu na wypadek oferowania niżej od 2/3 sumy naszego szacunku. Kr. 1498-1

Państwowa Centrala Handlowa
BIURO SPEDYCYJNO TRANSPORTOWE
w KIELCACH, ul. Daszyńskiego 6.
Ogłasza
PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ
2 wybrakowanych samochodów i motorower
1) Samochód ciężarowy „Opel Blitz"
3) Samochód osobowy „Mercedes"
3) Motorower „Tisuna".
Reflektanci mogą oglądać samochody od dnia 6.X.49 r. w godzinach od 9 — 13-tej w garażach B.S.T. Staszica 4.
Oferty należy składać w Biurze Spedycyjno - Transportowym P. C. H., Daszyńskiego 6 do dnia 15 października br. o godz. 11-ej, poczym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy B.S.T. Kielce wadium w wys. 3% oferowanej sumy i kwit załączyć do oferty.
B.S.T. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr. 1494-1

Fabryka „CHEMIMETAL"
w Zawierciu ul. Prosta 1
ogłasza przetarg na sprzedaż:
1) Samochodu ciężarowego typu „Praga-Oświęcim" nośność 1,5 tony na chodzie za cenę wywoławczą zł 85.000:—
2) Samochodu ciężarowego typu BMW 4-ro cylindrowego na chodzie za cenę wywoławczą zł 35.000.—
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 15 października br. do godziny 10-ej rano w biurze Zakładu.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11.30 w wyżej oznaczonym dniu.
Ubiegający się o kupno zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w NBP w Zawierciu na konto Nr 7.
Samochody można oglądać w godzinach urzędowych na terenie Zakładu. Kr 1486-0

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego
WYTWÓRNIA Nr 6
w JELENIEJ GÓRZE,
ul. OSIEDLE ROBOTNICZE Nr 44/46
przyjmie
MAGISTRÓW lub INŻYNIERÓW CHEMII oraz TECHNIKÓW-CHEMIKÓW do oddziału syntezy i laboratorium analitycznego.
Pożądana praktyka w dziedzinie syntezy organicznej lub laboratorium analitycznego. K 1484-0

OGŁASZAMY PRZETARG
na sprzedaż
samochodu osobowego „Hanomag" oraz ciągnika „Normag" — oba wymagają remontu. Komisyjne otwarcie ofert 15 października br. o godz. 10-ej w naszym biurze. Szczegóły na miejscu. Hurtownia CHPM, Wrocław, ul. Tęczowa 77-81. Kr. 1492-1

Suknie
na każdą okazję
„Moda i Życie"
nr 28

19-godzinny nieprzerwany program nadaje Polskie Radio w sezonie zimowym

ZMIANA czasu z letniego na zimowy i rozpoczęcie t. zw. „sezonu zimowego" skłoniły Polskie Radio do przeprowadzenia pewnej rewolucji w dotychczasowym systemie programowym. Od 3 października możemy od 5.10 do g. 24 słuchać radia bez żadnych przerw, z tym, że od godziny 16-tej nadawane są dwa programy równocześnie.

Ta rewolucja stała się możliwa dzięki uruchomieniu nowej 200 kilowatowej radiostacji w Raszynie. Obecnie nadawane są równolegle dwa programy ogólnopolskie na razie od godz. 16-tej do 24-ej. Do godz. 16-ej nadawane są dwa programy uzupełniające się nawzajem w czasie t. zn. gdy kończy się program nadawany na falach średnich, rozpoczyna się program nadawany na falach długich i odwrotnie.

Pierwszy program centralny nadawany przez radiostację raszyńską w godz. od 8.35 do 13.30 i od 16-ej do 24-ej (w niedzielę i święta od 8-ej do 14-ej i od 16-ej do 24-ej) jest słyszalny bezpośrednio na terenie całej Polski na fali długości 1339,3 m, zaś program drugi jest jak dawny program ogólnopolski transmitowany przez wszystkie radiostacje średniofalowe w godz. od 5.10 do 8.35 i od 13.25 do 24-ej (w niedzielę i święta od 6.50 do 24-ej, na falach długości 1078, 395,8, 345,6, 315,8, 304,3, 293,5, 243,7, 224 i 216,8.

Programy lokalne poszczególnych rozgłośni wchodzą w skład programu drugiego i są nadawane w dni powszednie w godz. od 14.15 do 14.55, od 16.20 do 17 i od 22 do 22.15.

Pierwszy program o charakterze reprezentacyjnym (bo słyszalny także zagranicą) będzie w większej części nadawany ze stolicy. Będzie poruszał zagadnienia centralne, interesujące cały polski świat pracy. Znajdą się w nim audycje obrazujące dorobek kulturalny Polski, jej bogactwo muzyczne.

Drugi program przeznaczony przede wszystkim na „rynek wewnętrzny" będzie poruszał codzienne zagadnienia z życia mas pracujących miasta i wsi, ich osiągnięcia i bolączki uwzględniając w dużej mierze walkę o usprawnienie i racjonalizację produkcji przechodzenie wsi do nowych, wyższych form gospodarczych, będzie obrazował udział mas pracujących w życiu kulturalnym kraju. W tym więc programie usłyszymy zespoły świetlicowe, reportaże z życia fabryk i wsi, transmisje z Domów Kultury, wystąpienia przodowników pracy, rozmowy ludzi nauki i sztuki i t. p. Program ten w 75 proc. nadawać będą rozgłośnie regionalne.

Wspólnym elementem obu programów są dzienniki radiowe zredukowane w ilości i czasie trwania. O godzinie 5.15 i 6-ej nadawane są 5 minutowe skróty wiadomości, dziennik poranny o 6.45, południowy o 12-ej, popołudniowy o 16-ej, wieczorny o 20-ej i ostatnie wiadomości o 23-ej. Dzienniki te są nadawane równocześnie w obu programach na wszystkich długościach fal.

Oba programy zawierają zespół audycji słownych i muzycznych. W obu programach usłyszymy dobre audycje muzyki zarówno poważnej jak i rozrywkowej, czy tanecznej z tym, że Polskie Radio zdecydowało się wypowiedzieć walkę formalistycznej, elitarnej i niezrozumiałej muzyce poważnej, jak również wulgarnej muzyce „szlagierowej" czy rozwydrzonemu jazzowi. Natomiast położony będzie duży nacisk na popularyzację muzyki ludowej zarówno własnej jak i obcej, pieśni i melodii masowych itp. Będą też wprowadzone audycje, obrazujące historię muzyki współczesnej, a w przyszłości i muzyki polskiej.

W obu programach znajdą się wykłady Wszechnicy Radiowej (z tym, że cykl wykładów będzie uzupełniany ilustracyjnymi audycjami), audycje dla szkół na czterech poziomach i dla przedszkoli, audycje dla wsi itp.

Od godziny 16-ej równoległe programy będą tak skonstruowane, by słuchacz miał możność wyboru między audycją mówioną, a muzyczną czy poważną, a lekką itp. Dla słuchaczy, korzystających z radiofonii przewodowej Polskie Radio zestawi program składający się z fragmentów obydwu programów w taki sposób, by zapewnić program jak najbardziej wszechstronny i na najwyższym poziomie.

Oczywiście, że w doborze programu Polskie Radio pragnie się w dużej mierze liczyć z życzeniami radiosłuchaczy, nawiązując z nimi kontakt przez częste wysyłanie ekip w teren, jak też przez rozbudowanie sieci korespondentów. Ta współpraca powinna przynieść korzyść obu stronom.

Polskie Radio zapewnia też słuchaczy za naszym pośrednictwem, że wyeliminowane będą dotychczasowe zakłócenia programów nadawanych na fali średniej przez program nadawany na falach długich. Zakłócenia te były wynikiem usterek technicznych, które zostały obecnie usunięte.

Nowy rok Akademicki
Uroczystość inauguracyjna na Uniwersytecie Warszawskim

Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego, odbyła się w poniedziałek w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Piękną salę zapełniła młodzież akademicka, delegacje Dzielnicowych Rad Narodowych i przedstawiciele przodowników pracy.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i zagajeniu prof. dr Humanowski odczytał radiowe przemówienie Min. Oświaty dr Skrzeszewskiego do młodzieży akademickiej. Następnie Rektor Czubalski złożył sprawozdanie za rok akademicki 1948/49 oraz podkreślił najważniejsze problemy nowego roku.

Studia uniwersyteckie będą dwustopniowe. Pierwszy stopień przygotowuje i uprawnia do pracy zawodowej, drugi — daje kwalifikacje naukowe. Reforma ta pozwoli na wykształcenie w jak najkrótszym czasie, tak bardzo potrzebnych krajowi fachowców, z drugiej zaś strony podwyższy poziom wiedzy przyszłych naukowców.

Rektor Czubalski stwierdził, że wzrastająca z każdym rokiem ilość studentów UW, osiągnęła w ub. roku liczę 8.173. Zasadniczym czynnikiem tego wzrostu jest coraz większy procent młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Z kredytów przyznanych na odbudowę remontuje się obecnie dwanaście budynków. Niestety firmy prowadzące roboty nie dotrzymują terminów, co bardzo utrudnia pracę studentom i profesorom.

Kończąc swe przemówienie Rektor Czubalski złożył podziękowanie Cechowi jubilerów i złotników za ofiarowane insygnia rektorskie, które zaginęły podczas działań wojennych.

Po przemówieniu Rektora odbyła się imatrykulacja nowowstępujących studentów.

Następnie przemówił przedstawiciel F.P.O.S. podkreślając dbałość Polski Ludowej o młodzież.

Inauguracyjny wykład pt. „Poznawalność świata" wygłosił prof. Nowiński.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Równie uroczyście rozpoczęto nowy rok w pozostałych warszawskich wyższych uczelniach akademickich z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, związków zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przodowników i racjonalizatorów pracy.

(oz)

Śpiewak murzyński Kenneth Spencer przybywa do Polski

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy wybitny śpiewak murzyński Kenneth Spencer. Artysta wystąpi kilkakrotnie w stolicy i w innych miastach Polski.

Otwarcie lotniska cywilnego na Małej Gadawie we Wrocławiu

W dniu 3 bm. nastąpiło we Wrocławiu uroczyste otwarcie lotniska cywilnego Mała Gadawa.

Lotnisko to było kompletnie zniszczone w czasie działań wojennych. Obecnie ukończono już pierwszy etap budowy, co umożliwiło oddanie lotniska do eksploatacji.

Wykończono i uporządkowano pole wzlotów, odbudowano pomieszczenia na urządzenia nawigacyjne i zainstalowano instrumenty zapewniające bezpieczeństwo lotów, odbudowane zostały hangary oraz budynek dworca lotniczego.

Na uroczystość otwarcia lotniska przybył wicemin. Komunikacji — ob. Balicki, który dziękując pracownikom za ich ofiarną pracę, wręczył dyplomy i nagrody 15 najbardziej zasłużonym przy odbudowie lotniska pracownikom.

Paweł Sieriebriakow i Fitelberg w Filharmonii Stołecznej

Nadzwyczajny koncert symfoniczny w dniu 2 bm. z udziałem znakomitego pianisty radzieckiego, rektora Akademii Muzycznej w Leningradzie Pawła Sieriebriakowa oraz wielkiej orkiestry Polskiego Radia z Katowic pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga zgromadził w Filharmonii Stołecznej cały świat artystyczny Warszawy.

Część pierwsza koncertu zawierała uwerturę Glinki do opery „Ruślan i Ludmiła" oraz I-ą symfonię Lutosławskiego. Na wstępie drugiej części koncertu orkiestra wykonała po raz pierwszy w Warszawie uwerturę Kurpińskiego „Kalmora" w nowym opracowaniu i instrumentacji Grzegorza Fitelberga.

Paweł Sieriebriakow wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego. Koncert Czajkowskiego w wykonaniu Pawła Sieriebriakowa stanowił najwyższą klasę wirtuozostwa i opanowania artystycznego. Niemilknące brawa zmusiły artystę do wykonania nad program kilku drobnych utworów Czajkowskiego.

„Pałac Dziecka" TPD w Katowicach

Rozpoczęta w listopadzie 1948 r. budowa „Pałacu Dziecka TPD" w Katowicach szybko postępuje naprzód.

Spośród 8 bloków, znajduje się już pod dachem 3-piętrowy budynek przeznaczony na dział techniczny, który obejmować będzie pracownie i pomoce naukowe oraz 6-piętrowy blok mieszkalny dla wychowawców i pracowników administracji. W 50 proc. wykonano prace przy budowie wielkiej, nowoczesnej sali teatralnej, obliczonej na 700 osób. Poważnie zaawansowane są prace przy budowie pozostałych bloków. Znajdą w nich pomieszczenie m. in. biblicteka, kryta pływalnia, sala gimnastyczna. Ukończenie budowy Pałacu w stanie surowym planowane jest na koniec bieżącego roku. Jesienia 1950 r. „Pałac Dziecka" oddany będzie do użytku.

Polski świat pracy w walce o pokój

Ze wszystkich miast, gmin i gromad nadchodzą wiadomości o wiecach i masówkach, na których robotnicy i chłopi manifestują swą wolę walki o trwały pokój, postęp i dobrobyt.

Z licznych meldunków notujemy następujące:

Kilkutysięczna rzesza robotników huty „Pokój" wśród entuzjazmu uchwaliła rezolucję, która stwierdza m. in.: „Wyrażamy pełną solidarność z wystąpieniem delegacji Związku Radzieckiego na posiedzeniu ONZ".

Robotnicy huty „Baildon" stwierdzają w jednogłośnie przyjętej rezolucji: „Dla zadokumentowania swej łączności z siłami pokoju, a zwłaszcza z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego, postanawiamy wstąpić w szeregi Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

Manifestacyjny wiec w kopalni „Bolesław Śmiały" połączony był z uroczystością wręczenia przechodniego sztandaru pracy za najlepsze wyniki pracy wśród kopalń Zjednoczenia Jaworznicko - Mikołowskiego.

Wśród licznych uroczystości odbędzie się w Zabrzu wręczenie wdowie po inicjatorze współzawodnictwa Wincentym Pstrowskim, orderu „Budowniczych Polski Ludowej", przyznanego przez władze Polski Ludowej Zmarłemu.

W Poznaniu potężną manifestacją pokojową było zgromadzenie załogi Zakładów Cegielskiego dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na zgromadzeniu jednogłośnie powzięto uchwałę przystąpienia do współzawodnictwa z Zakładami Pa-Fa-Wag we Wrocławiu. Zgromadzenie zakończono wręczeniem przechodniego sztandaru współzawodnictwa międzyfabrycznego zwycięskiemu oddziałowi „FA". Uchwalono również tekst listu do pracowników zakładów automobilowych w Detroit z apelem o wzmożenie wysiłków w walce o trwały pokój.

We wszystkich zakładach pracy na Pomorzu, w woj. białostockim, rzeszowskim, olsztyńskim i lubelskim zapadają uchwały o wzmożeniu wydajności pracy.

Załoga cementowni „Firley" wystąpiła z wnioskiem o przemianowanie zakładu na cementownię „Pokój", uzasadniając, że słowo to symbolizuje dążenia wszystkich robotników zakładu.

W Szczecinie pracownicy Szczecińskiego Urzędu Morskiego postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Od 3 do 8 października
»Tydzień Zdrowia« w całym kraju

W całym kraju — PCK i instytucje służby zdrowia, samorządy, Liga Kobiet oraz organizacje młodzieżowe podjęły prace związane z Tygodniem Zdrowia. Tydzień Zdrowia, który trwać będzie od 3 do 8 października włącznie, poświęcony jest przede wszystkim spopularyzowaniu, wzmożeniu i usprawnieniu opieki nad matką i dzieckiem.

W stolicy Tydzień Zdrowia zapoczątkował wyjazd 25 ambulansów z ekipami lekarskimi na teren województwa warszawskiego oraz otwarcie sal pokazowych opieki nad matką i dzieckiem oraz ambulatorium — w gmachu Okręgu Warszawskiego PCK.

Otwarcia dokonał prezydent stolicy Tołwiński.

W Krakowie inauguracji Tygodnia Zdrowia dokonał wojewoda krakowski — dr Pasemkiewicz, otwierając wystawę, obrazującą dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej na polu lecznictwa.

W ciągu dnia nad miastem rozrzucono z samolotów ulotki, wzywające społeczeństwo do wzmożonej pracy nad podniesieniem czystości i higieny miasta, domów i mieszkań.

Zgodnie z programem „Tygodnia Zdrowia" wyruszyło na wieś 30 ekip lekarskich dla obsłużenia najbardziej upośledzonych pod względem opieki lekarskiej ośrodków wiejskich i uruchomiono 45 ambulatoriów, które przez okres „Tygodnia" udzielać będą bezpłatnie porad, leków i odżywek dla dzieci.

W Gdańsku i w Gdyni otwarto sale pokazowe, ilustrujące dorobek służby zdrowia, walkę o zdrowie człowieka, wychowanie dziecka itp.

W nowootwartych salach pokazowych zorganizowano kącik obrazujący opiekę zdrowotną nad niemowlęciem, dzieckiem w przedszkolu i w szkole.

Ponadto Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowało dział „ZSRR — ojczyzną szczęśliwych dzieci", „Czytelnik" zaś — kiosk wydawnictw z zakresu zdrowia.

Rozszerzenie ulg kolejowych na kontraktowych urzędników państwowych

Min. Komunikacji na wniosek CRZZ, poparty przez Prezydium Rady Ministrów, rozszerzyło uprawnienia do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi również na tych pracowników państwowych, którzy jako kontraktowi opłacani są z kredytów rzeczowych, o ile zawarto z nimi umowę o pracy na czas nieokreślony.

Zarządzenie weszło w życie z dniem 1 bm.

Nowe modele obuwia damskiego

Zakłady przemysłu obuwniczego pracują obecnie nad ulepszeniem metod produkcji nowych modeli obuwia, których wytwarzanie rozpocznie się w najbliższym czasie.

Południowe Zakłady w Chełmku pracują nad metodyką systemu produkcji lekkiego obuwia wg. projektu zgłoszonego przez zespół, składający się z racjonalizatorów: Poznańskiego, Zająca i Liszki. Nowa metoda pozwoli na wyprodukowanie lekkiego typu obuwia damskiego, dotychczas sporządzanego przez szewców—rzemieślników na zamówienie, wzgl. importowanego do kraju. Cena tego typu obuwia będzie się wahać w granicach od 2 — 3 tys. zł., podczas gdy dotychczas para takiego obuwia kosztowała od 5 — 8 tys. zł. Produkcja przy pomocy nowej metody daje duże oszczędności na materiałach i kosztach robocizny. Stosowanie tej metody trzykrotnie zwiększa wydajność pracy.

Południowe Zakłady przystępują również do produkcji taniego obuwia przemysłowego ze skór świńskich na gumowej podeszwie.

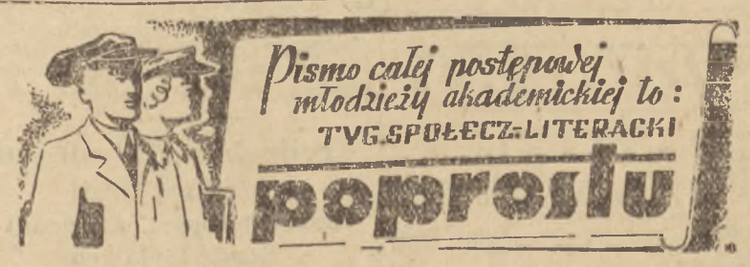

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Witamy zwycięzców żegnamy pokonanych

Reprezentanci Bułgarii A w piłce nożnej odlatują w dniu dzisiejszym do Sofii w godzinach rannych a zwycięska drużyna Polski B w tym samym czasie wystartuje z Sofii do kraju. Przybycie samolotu z piłkarzami polskimi na lotnisko Okęcie spodziewane jest ok. godz. 17-tej.

Tabele rozgrywek ekstrak'asy pięściarskiej

Aktualne tabelki spotkań ekstraklasy pięściarskiej przedstawiają się następująco:

I Liga:

1. Kolejarz Gdańsk	3	5	37:11
2. Gwardia W-wa	3	5	29:19
3. Gwardia Gdańsk	3	4	31:15
4. Związkowiec Łódź	2	2	20:10
5. Związkowiec Bdg.	2	0	5:27
6. Stal Chorzów	3	0	4:46

II Liga:

1. ŁKS Włókniarz	3	6	43:5
2. Ogniwo Wrocław	3	4	31:15
3. Warta Poznań	3	3	22:26
4. Stal Wrocław	3	2	26:20
5. Kolejarz Pozn.	3	2	12:36
6. Cracovia	3	0	8:40

Lekkoatletki Krakowa mistrzyniami Polski

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyły się finały lekkoatletycznych drużynowych mistrzostw Polski kobiet z udziałem Kolejarza (Kraków), Kolejarza (Toruń), Włókniarza (Łódź), MKS — Czarni (Wrocław) oraz Górnika (Zabrze).

W punktacji ogólnej zwyciężył Kolejarz (Kraków) — 761 pkt. przed Kolejarzem (Toruń) — 758 pkt., oraz MKS — Czarni (Wrocław) — 580 pkt.

Wyniki jazdy jednodniowej automobilistów

Z okazji Święta Pokoju Automobil-klub Polski zorganizował jednodniową jazdę konkursową o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Na starcie stanęło 14 kierowców wyłonionych w wyniku trzykrotnej eliminacji. Najciekawsza część jazdy — próba zręczności odbyła się w Łowiczu, gdzie obok kierowców warszawskich startowali także członkowie AP oddziału łódzkiego.

Na rynku w Łowiczu przemówił do uczestników i licznie zebranej publiczności wiceprezes AP Warszawskiego Zarządu Głównego Zabokrzecki, poczem odbyła się próba zręczności, decydująca o wyniku jazdy konkursowej.

W poszczególnych kategoriach pierwsze miejsce zajęli:

Kat. I do 1.100 ccm. — Skoczkowski na Fiacie 1.100 — 48 pkt. (Samochód Banku Rolnego).

W kat. II do 2.000 ccm. — Gała na Citroenie 1.1 l — 49 pkt. (Sam. Banku Polskiego).

W kat. III ponad 2.000 ccm. — Witkowski na Chevrolecie — 56,5 pkt. (Sam. Min. Oświaty).

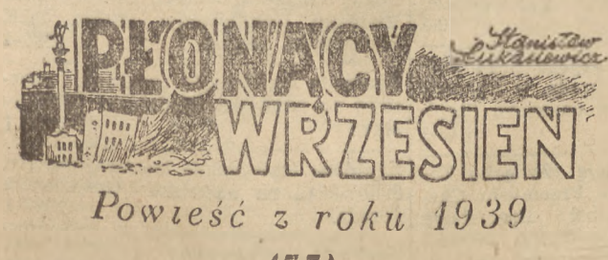

Powieść z roku 1939

(55)

Tworzą się ochotnicze bataliony. Należy cywilom rozdać broń. Do poszczególnych oddziałów, kompanii przesłani zostaną oficerowie i podoficerowie. Właśnie panowie zostali poproszeni dla bardziej szczegółowego omówienia akcji.

Zaległa cisza, obecni oddali się rzeczowym rozważaniom. Podniósł się generał o twarzy czerwonej, ostrym nosie i rybich oczach. Wiadomo o nim było, że należał do osób, bliskich otoczeniu Rydza Śmigłego i że miał kontakty z „dwójką".

— Ja uważam — zaczął głosem dźwięcznym i o nużącej skłonności do patosu — że to jest niedopuszczalne. Rozdanie broni cywilom w naszych warunkach, gdy nie posiadamy dostatecznej kontroli nad ruchem ludności, byłoby wielkim błędem, któryby się raczej obrócił przeciwko nam, przeciwko wojsku.

— Dlaczego to, panie generale? — sucho i niecierpliwie przerwał mu Korwiell. Z oblicza jego zeszedł dobrotliwy uśmiech.

— Dlatego to, pułkowniku, — mówił oponent z wieszczym, ostrzegającym namaszczeniem, — że gdy będziemy masowo rozdawać broń cywilom, trafi ona, możemy się tego napewno spodziewać — odrazu do rąk niepowołanych. Broń tę natychmiast przejmą natychmiast komuniści. Czyż nie zdajemy sobie z tego sprawy, co wtedy będzie? Komuniści czyhają na chwilę, by wywołać rewoltę na mieście. Skorzystają z okazji, aby wywrzeć na nas, na korpusie oficerskim, na obecnych w Warszawie przedstawicielach rządu — pomstę za to, że, tak im się to roi, my jesteśmy winni wszystkim klęskom tej wojny, nas więc trzeba przykładnie ukarać. Komuniści nie cofną się przed niczym, aby zdobyć tanią popularność w masach. Choć w ostatniej chwili, choć w oblężonym mieście, ale pokuszą się o chwycenie władzy, aby choć odprawić swoje krwawe sądy, aby przede wszystkim pomścić się na burżuazji za jej rozliczne, komunistom tylko dobrze znane i wiadome, zbrodnie. Strzeżmy się przed powtórzeniem się w Warszawie roku 1794, kiedy to uzbrojony motłoch odrazu rzucił się by wieszać generałów i biskupów! — usiadł i patrzył na obecnych, podniósłszy głowę nieco teatralnie.

Twarz płk. Korwiella kurczyła się od gniewnego zniecierpliwienia.

— Doprawdy, panowie, — począł mówić sucho — wyzbądźmy się choć w tak tragicznej, przełomowej chwili straszaka komunistycznego. Jest to prawdziwie rozpaczliwe, jak nasze polskie mózgi skłonne są do samoogłupiania się. Nie widzimy istoty rzeczy, nie widzimy powagi spraw, nie jesteśmy zdolni by wymyśleć jakieś dobre wyjście z ciężkiej sytuacji, — spojrzał ostro na generała, wcale nie spuszczającego z niego oczu — ale odrazu zawsze i wszędzie, umiemy dostrzec niebezpieczeństwo komunistyczne. Załatwianie się nazwą komunizmu ze wszystkim w Polsce, ze sprawami niejednokrotnie bardzo słusznymi i potrzebnymi, choć może nie dla wszystkich dogodnymi, stało się już tak nieznośne, potworne i absurdalne, że w każdym, choć trochę krytycznym człowieku, musi budzić to sprzeciw, tak jak zawsze wywołuje protest, szczególnie w kołach wojskowych — wygłaszanie nieprzemyślanych komunałów. Ja nie jestem komunistą, ale sądzę, że teraz w obliczu wielkiego nieszczęścia ojczyzny musimy wyraźnie sobie powiedzieć, iż pewne koła zbyt zaufały we własne siły, zbyt uwierzyły w słuszność i użyteczność społeczną własnych przywilejów i zbyt pochopnie rozprawiały się ze wszelką rzeczową krytyką, nazywając ją uprawianiem komunizmu. I szczególnie tragiczne jest dla mnie to, że ten społeczny obłęd musimy jeszcze zwalczać i tu, w oblężonej Warszawie.

— Pułkowniku, czy nie zadużo egzaltacji i politykowania?! — zapytał rozdrażnionym, zaczepnym tonem, jeden z pułkowników.

— Mnie osobiście argumenty przedmówcy przekonywują! — mówił rzucając nieco nerwowo głową — i warto by je rzeczowo (podkreślił to słowo tonem) rozpatrzeć — gdy chodzi o wydanie ludności broni.

— Owszem, dla uzasadnienia mojego wniosku podam argumenty rzeczowe, o ile ich rzeczowość będzie należycie zrozumiana. Bowiem u nas w Polsce pewien gatunek ludzi łatwo zapada na ślepotę i nie widzi tego, czego nie chce widzieć! Otóż niech panowie sobie jeszcze raz przypomną i dobrze uświadomią — że jeżeli się w ogóle trzymamy w Warszawie, to zadecydowała o tym pierwsza, spontaniczna obrona stolicy przez ludność Ochoty i Woli. Następnie panowie sami wiecie o tym, i z obserwacji i z naszych komunikatów z linii walk, że Bataliony chotnicze biją się wspaniale i że są stalowymi filarami, podtrzymującymi front. Nie, panie generale, jeżeli są komuniści w Warszawie, to jak wykazuje przebieg wypadków — nie myślą oni wcale ani o wieszaniu wyższych wojskowych, ani biskupów. Pochłonięci są całkowicie walką z Niemcami, walką z hitleryzmem, którego nienawidzą, wiemy coś nie coś o tym, ponad wszystko. A następnie z jakim gatunkiem cywila mamy tutaj do czynienia? Z zapalną, bohaterską ludnością Warszawy. Po prostu z warszawiakami. Tak, to jest sentyment i ja na tym sentymencie buduję. Osoba prezydenta Starzyńskiego daje mi gwarancję, że broń użyta będzie przez ludność cywilną właściwie, to jest do walki z Niemcami. Stawiam wniosek, by rada uchwaliła wydać natychmiast broń cywilnej ludności Warszawy.

Pułkownik Korwiel skończył i w milczeniu patrzył na obecnych.

— Ja protestuję przeciwko temu! — powiedział z pośpiechem generał o czerwonej twarzy i rybich oczach.

— I ja również! — odezwał się pułkownik.

Większość oficerów Rady Wojennej wypowiedziała się za wydaniem broni ludności cywilnej i jeszcze tego samego dnia, ciężarówki zajechały przed zamaskowane magazyny.

XXX

Garbus stał w tłumie ochotników, cisnących się przed pałac Mostowskich, na ulicy Przejazd. Wewnątrz na dużej sali znajdowało się kilkanaście stolików, przed każdym siedział wojskowy: kapral, plutonowy lub sierżant i na oko, raczej pobłażliwie badał przydatność kandydata do stanu wojskowego. Wśród mężczyzn niektórzy nie mieli nawet marynarek, ci usłyszawszy w domu, radiowy apel prezydenta ruszyli na punkt zborny w tej samej sekundzie, aby być pierwszymi. Widziało się wiele przygaszonych twarzy robociarzy, biedoty wielkomiejskiej, było między nimi sporo Żydów. Duży procent zebranych stanowili inteligenci, przeważnie średni urzędnicy, potulni, i bezradni jacyś. Tłumnie stawili się też przedsiębiorczy zamaszyści rzemieślnicy.

Garbus znalazł się w pierwszym dziesiątku, wdzierającym się na salę. Do jego boku cisnął się wysoki, młody Żyd. Silni, uśmiechnięci i pełni warszawskiego tupetu mężczyźni kilkakroć wypchnęli go z pierwszych szeregów, ale wtedy młody Żyd konwulsyjnie pośpiesznymi ruchami, jak człowiek tonący, który za wszelką cenę wydostać się chce z głębiny na powierzchnię wody — przedarł się na nic nie zważając, prześlizgiwał jak węgorz ku przodowi i wreszcie razem z Garbusem znalazł się przed jednym ze stolików. Ale plutonowy spisujący tu ludzi na listę, któremu czynność notowania nazwiska najwięcej zabierała czasu, wrzasnął niecierpliwie:

— Nie wszyscy do mnie! Część obok, do sierżanta Matyjaska!

Garbus, jak również i Żyd mieli głęboko w sobie zakorzeniony, idący w parze z lękiem posłuch dla wojskowych, toteż oni pierwsi odruchowo odskoczyli i znaleźli się naprzeciwko regulaminowo, groźnego oblicza sierżanta Matyjaska. Jego twarz była czerstwa, rumiana, oczy szare, złośliwe, i jak należy drwiące z wieczystej ofermowatości cywilów wszelkiego gatunku. Tchnął szorstkością, niezachwianą odwagą i dobrym, przekornym humorem. Twardy był i niezużyty jak kamień. Żyd stał nieśmiały i patrzył na sierżanta z zachwytem.

Rzucił on okiem na Garbusa, tak, jakby otaksował konia, dostrzegł jego kalectwo i już chciał się go pozbyć szorstkim, żołnierskim żartem, ale dojrzał jego oczy, błagalne, stalowe zacięte, pełne nadzwyczajnego napięcia i zmiękł nagle. Coś urzekło tę duszę prostą, ale zdolną do trafnego wyczucia.

— Pan chce być przyjęty do oddziału? — zapytał łagodnie.

— Tak jest! — cicho odrzekł Garbus.

— Dobrze! — zapiszę pana! — powiedział sierżant, ale takim tonem, jakby chciał się jakoś wymigać do odpowiedzialności za to co czyni.

— A ty co? — krzyknął tymbardziej groźnie na Żyda, który stanął na baczność wyprostowany z przesadą.

— Ja zgłaszam się na ochotnika!

— A po co?

— Ja chcę bić Niemców, hitlerowców!

— Dużo się oni ciebie zlękną! — roześmiał się sierżant, rad ze swojej uwagi.

— Jak się nazywasz?! — krzyknął ostro.

— Jakub Krawiec — padło pośpiesznie.

— Ale, że też nie uciekłeś przed Hitlerem — mówił Matyjasek w coraz lepszym humorze i zwracał się już do następnych kandydatów.

— A co ja miałem uciec; Uciekli i to zaraz przed wojną sami bogaci, co mogli wyjechać za granicę.

— Cicho! Nie gadać! Odmaszerować! — krzyknął sierżant i uśmiechnięty, rad z siebie wpisywał dalsze nazwiska na listę

(D. c. n.)

Katastrofa budowlana podczas huraganu

3 linie trolleybusowe 4 godziny nieczynne

Wskutek niespodziewanego i nadzwyczaj silnego wiatru, dochodzącego do 40 km. na godz., a przy porywach nawet do 56 km. na godz. w dniu wczorajszym o godz. 11-ej zawalił się szacht windowy na budowli ZOR-u przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 57-67.

Wskutek zwalenia się 14 metrowego rusztowania, nieumocnionego po bokach odpowiednimi, stalowymi linami, ulegli wypadkowi dwaj robotnicy. Są to, dwudziestoletni Stanisław Łebkowski i pięćdziesięcioletni Leon Parzydowski.

Mimo natychmiastowej pomocy pogotowia ratunkowego Parzychowski zmarł jednak w szpitalu Przemienienia Pańskiego wskutek ogólnego wstrząsu i pęknięcia narządów wewnętrznych. Jego towarzysz czuje się nieźle i prócz ran zewnętrznych doznał lekkiego wstrząsu mózgu.

Zwalenie się szachtu windowego, spowodowało przerwanie komunikacji trolleybusowej na odcinku od dworca Gdańskiego do Placu Małachowskiego, aż do godziny 14.45, wskutek uszkodzenia i zerwania sieci. Podczas naprawiania uszkodzeń przez pogotowie techniczne MZK, trolleybusy 51, 53, 54, aby nie przerywać komunikacji na całej trasie, kierowane były na plac Małachowskiego, gdzie utworzono tymczasową pętlę.

Protokół nieszczęśliwego wypadku na budowli spisali funkcjonariusze MO I Komisariatu na ul. Bednarskiej.

Powodem wichury, która zaskoczyła wszystkich mieszkańców Warszawy po tak pięknej pogodzie, jest depresja barometryczna nad środkową Skandynawią, wywołująca różnicę ciśnień.

Silne porywiste wiatry trwać będą jeszcze przez parę dni. **(at)**

Stalowe rusztowania zamiast drewnianych

Miliony złotych i tysiące drzew zaoszczędzimy nowoczesną metodą

Jak budują domy w Moskwie?

Rusztowania i szalowania budowlane pochłaniają w Warszawie i na terenie całego kraju, olbrzymie ilości drzewa. Wyniszczone rabunkową gospodarką okupanta lasy, nie będą w stanie zaspokoić potrzeb rozwijającego się budownictwa. W drugiej połowie planu 6-letniego zmuszeni będziemy importować pewne ilości drzewa z za granicy. W związku z tym palącą stała się kwestia zastosowania rusztowań metalowych rozpowszechnionych już od dawna w innych krajach.

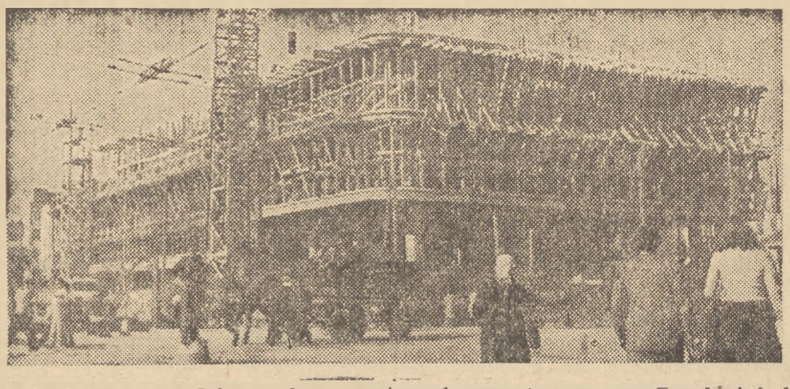

Wśród tego prawdziwego lasu rusztowań wyrasta na rogu Brackiej i Al. Jerozolimskich PDT.

Architekci polscy po powrocie z wystawy w Moskwie podkreślali, że nie spotkali nigdzie rusztowań z drzewa. Wszędzie używa się tam rusztowań metalowych. Przy największej nawet oszczędności w gospodarowaniu materiałem rusztowania drewniane ulegają zupełnemu zniszczeniu po 2-krotnym użyciu. Praktycznie używane są drewniane rusztowania 1 raz.

Podobnie przedstawia się sprawa szalowań betonów. W obu wypadkach efektywne zniszczenie wynosi aż 10 proc. zaś reszta usuwana jest jako odpadki.

OLBRZYMIA OSZCZĘDNOŚĆ

Rusztowania metalowe są teoretycznie niezniszczalne, zapewniają bezpieczeństwo pracy i są łatwiejsze w użyciu. Rozpoczęcie w kraju produkcji rusztowań z rur stalowych przyniesie olbrzymie oszczędności, bowiem koszt 1 m. sześc. wynosi około 7.000 zł., zaś żyżycie na średniej wielkości budowie sięga setek m. sześc.

Ministerstwo Budownictwa rozpoczęło ostatnio akcję zmierzającą do zastąpienia rusztowań drewnianych — stalowymi. Obecnie Instytut Techniki Budowlanej prowadzi badania nad 3 typami rusztowań metalowych sprowadzonych ze Zw. Radzieckiego, Francji i Anglii. Jedno z nich, zastosowane zostało już w Warszawie na budowie osiedla Młynów przy ul. Młynarskiej. Po zadecydowaniu, który typ najlepiej odpowiada naszym warunkom i możliwościom produkcyjnym przemysłu, rozpocznie się masową produkcję.

Nowe rusztowania stanowić będą w 1950 r. 3 proc. ogółu, a w 1955 r. — 15 proc., na terenie całego kraju. Da to w okresie planu 6-letniego oszczędność około 25 m. sześc. drzewa czyli 175 milionów złotych.

DESKI NIE POTRZEBNE

Rozpatrywane jest również zagadnienie szalowań betonów z płyt grubej blachy zamiast desek, co zmniejszyłoby zużycie drzewa w budownictwie do minimum, jednak ze względu na trudności w zakresie produkcji żelaza walcowanego, nie należy spodziewać się szybkiego rozpowszechnienia się ich w tym stopniu co rusztowań. Przestawienie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego na nowoczesne metody pracy, modernizacja sprzętu i rozwój współzawodnictwa przyśpieszy wykonanie planu 6-letniego, wyrównując nasze opóźnienie w dziedzinie techniki budowlanej. **(o)**

Nagrody „Rzeczypospolitej" dla przodowników budowy ogródka na Targówku

ROBOTNICY zatrudnieni przy budowie placu do gier i zabaw na Targówku przyjęli wezwanie redakcji „Rzeczypospolitej" i postanowili wybudować plac na tydzień przed terminem.

Redakcja „Rzeczypospolitej" chcąc wynagrodzić ofiarność i zapał robotników postanawia przeznaczyć 5 przodownikom pracy na terenie budowy placu przy ul. Pratulińskiej nagrody:

przybory do golenia,
lampę nocną,
trzy wartościowe książki,
szalik zimowy,
kwartalną prenumeratę „Rzeczypospolitej".

Pierwszy dzień nowego systemu sprzedaży mięsa

Po raz pierwszy sprzedaż mięsa według nowego systemu odbyła się w poniedziałek. W myśl zarządzenia sprzedawano przez cały dzień mięso bez kartek.

Kolejki przed sklepami formowały się tylko w godzinach rannych, już około dwunastej można było wejść do sklepu bez kolejki. Sklepy były na ogół wystarczająco zaopatrzone w mięso, wędliny, tłuszcze i konserwy mięsne w pół kilogramowych puszkach. Zdarzały się jednak wypadki, że po kilku godzinach sprzedaży, mięsa zbrakło.

W bieżącym tygodniu mięso na kartki wydawane będzie w dniu wyznaczonym przez sklep

Duży przydział, dla Warszawy 700 ton wędlin, mięsa i tłuszczu w tym tygodniu oraz nowy system rozdzielnictwa powinny przyczynić się do ostatecznego zlikwidowania niekończących się kolejek przed sklepami. (OZ)

Na wystawie psów

WYSTAWA psów. Na niewielkiej przestrzeni zebrana jest czworonożna elita z całego kraju. Zapewne niejeden oglądający tę wyjącą czeredę spojrzy miłośnie na swój rodowy pierścień na palcu i westchnie cicho. Cóż za niesprawiedliwość! Gdyby był tym brązowym gryfonem albo szkockim terrierem, mógłby się pochwalić swym rodowodem. Tak chociażby, jak te małe szczeniaki rasowe „Synkowie i córeczki Nr XX, który zdobył I nagrodę...". Zasługi ojców dyskontowane przez potomstwo. Splendor pochodzenia wyniesiony na szczyty. Łza kręci się w oku uherbowanego gościa...

Posuwamy się od klatki do klatki, od boksu do boksu. Potężne bernardyny, których bohaterstwo w ratowaniu ofiar gór przeszło do literatury. Tam znów słynny Wicher, nasz największy gwiazdor filmowy. A tu wiecznie zaśliniony, ale poczciwie spoglądający wyżeł — prawa ręka myśliwca. Pomimo swego nieskazitelnego rodowodu każdy z tych psich arystokratów uczciwie pracuje, nawet niekiedy bardzo ciężko. I przez swą błękitną krew, przez swą rasowość, nie zdobył sobie patentu na leniuchowanie.

Idziemy dalej. Ostrowłose terriery, pełne godności dogi, długowłose owczarki. No i śmieszne, spłaszczone mordki pekińczyków. Jakaś paniusia wpycha czule wedlowskie „albertyy" swemu pupilowi do klatki. Jest zrozpaczona, że aż na dwa dni musiała się rozstać ze swym faworytem, który jest tak dekoracyjny i tak pięknie pasuje do jej nowego kostiumu. Gdy idzie z nim ulicą, wszyscy się za nią oglądają. Próżność — prawda? Snobizm — napewno.

Zaglądamy do katalogu. „Pekińczyki pałacowe" figurują w rubryce psów użytkowych! To jakaś omyłka. Ten egzotyczny salonowiec? Nieodłączny towarzysz wytwornej modnisi? Cóż za użytek z niego?

— Za pozwoleniem — odzywa się urażony głos w obronie swego wychowanka — w Chinach używają go do polowania na kaczki...

Spojrzałem z szacunkiem na wylegujące się na mięciusieńkiej poduszeczce cudaczne zwierzątko. Patrzało na mnie z wyrzutem, ale i z dumą, że i ono może być pożyteczne i zarabiać uczciwie na swe herbatniczki, polując na prawdziwe kaczki.

Pieska arystokracja może się pochwalić swą użytecznością.

BAN.

Najlepiej idą zakupy

Najgorzej z warsztatami

W Prezydium Stołecznej Rady Narodowej odbyła się konferencja sprawozdawcza z wykonania planu inwestycyjnego na br. przez MZK. W konferencji wzięli udział przewodniczący SRN Żaruk-Michalski, wiceprzewodniczący Z. Dworakowski, oraz wiceprezydent miasta Beniger.

W br. plan inwestycyjny MZK wyrażał się sumą 1.719 mln. zł. Z tego ponad 1.200 mln. przeznaczono na zakup taboru tramwajowego, trolleybusowego i autobusowego, a pozostałą część na budowę nowych linii i zaplecza, a więc warsztatów, zajezdni i budynków administracyjnych.

Budowa nowych linii tramwajowych była wykonana w początkach września w 65 proc., natomiast linii trolleybusowych w 95 proc. Dużo gorzej przedstawia się wykonanie planu w zakresie budowy zajezdni i warsztatów naprawczych na Woli i zajezdni autobusowej przy ul. Inflanckiej. Dotychczas zrobiono bowiem zaledwie 36 proc. robót

Prezydium SRN zobowiązało MZK i WDO, która z ramienia MZK wykonuje prace budowlane do znacznego przyśpieszenia pracy.

Najlepiej przedstawia się sprawa zakupu taboru trolleybusowego. Przeprowadzono to w 100 proc. Zakup wozów tramwajowych z początkiem września zrobiono w 42 proc., a autobusowego w 9 proc. Sprawa taboru autobusowego nie przedstawia się tak źle, jak by to mogło się wydawać z powyższej liczby. We wrześniu bowiem nadeszło z Francji kilkadziesiąt nowych „Chaussonów", tak że obecnie zakup autobusów wykonano w ok. 40 proc.

Nie są to wyniki dobre. Autobusów jednak nie produkuje się w kraju, a na przyśpieszenie umów zagranicznych MZK nie może wpłynąć.

Jedną z ważniejszych spraw było omówienie budżetu inwestycyjnego na przyszły rok, który zamyka się w sumie ok. półtora miliarda.

Początkowy plan inwestycyjny na 1950 r. przewidywał za te pieniądze jedynie budowę zaplecza MZK., a nie uwzględniał zakupu nowego taboru. Min. Administracji Publicznej biorąc jednak pod uwagę wymogi warszawskich warunków komunikacyjnych, a także zdolność produkcyjną fabryk krajowych poleciło przeprowadzenie korekty planu, z uwzględnieniem zakupu taboru tramwajowego. **(ki)**

Tynkują bez konkurencji tynkownice ZSRR

Do Warszawy nadeszły ostatnio nowe maszyny do tynkowania i podawania zaprawy na górne kondygnacje budynków, sprowadzone ze Związku Radzieckiego.

Wydajność nowych tynkownic sięga 6 m .kw. na minutę przy 6 m. sześc. przelotności. Zasięg działania wynosi 20 m. w pionie, lub 200 m. w poziomie. Zdolność produkcyjna czyni użycie maszyn opłacalnym tylko przy większych budowlach, gdzie mogą pracować bez ciągłych przerw.

Kilkanaście nowoczesnych tynkownic pracuje już w stolicy m. inn. na osiedlu Muranów, przy budowie gmachów sejmowych i przy budowie Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych przy ul. Karolkowej.

Warszawa tam i z powrotem

Ludzie w impasie

Wśród podopiecznych sekcji Opieki Społecznej Wydziału Zdrowia oprócz osób, którym przysługuje pomoc ze względu na ich wiek, znajduje się wiele kalek, niedołężnych, sparaliżowanych lub chorych umysłowo.

Ze względu na brak odpowiedniej ilości zakładów, nie ma możności selekcji podopiecznych, co pracę wydziału bardzo utrudnia. Szczególny brak odczuwa się na odcinku opieki nad chorymi umysłowo. Ci ostatni stanowią szczególny typ podopiecznych, którzy należąc częściowo do wydziału zdrowia oraz do wydziału opieki społecznej nie mają w rezultacie konkretnego przydziału. Wydział Zdrowia bowiem, nie konstatując dorażnego niebezpieczeństwa, kwalifikuje podopiecznego do domu opieki społecznej. Faktyczne niebezpieczeństwo rzeczywiście nie istnieje, ale ludzie ci są dla domów opieki społ. bardzo niedogodni pod względem organizacyjnym, bo nie mając odpowiedniego dla siebie pomieszczenia wprowadzają chaos i zamęt w życie zakładu.

Przeprowadzona ostatnio akcja walki z włóczęgostwem i żebractwem wykazała duży procent ludzi, którzy cierpiąc na choroby nerwowe i zaburzenia psychiczne nie nadają się jednak do szpitala, a nie powinni być umieszczeni w domu opieki. Dla podopiecznych takich winny być zorganizowane specjalne zakłady oraz zapewniona odpowiednia opieka. Rozwiązanie tego problemu nie jest rzeczą niemożliwą. Na ziemiach zachodnich, głównie na terenie województwa wrocławskiego, znajduje się kilkanaście zakładów opieki społecznej. Wiele z nich nie mając dostatecznej ilości podopiecznych, może ulec likwidacji. Domy te można wykorzystać dla wspomnianych wyżej podopiecznych, a znajdujących się tam starców przysłać do Warszawy. Byłoby to z radością przyjęte przez staruszków, gdyż wielu ma tu swoje rodziny.

Urządzenie specjalnego zakładu dla tej „pośredniej grupy" obecnie podopiecznych, ułatwiłoby w dużym stopniu pracę wydziału opieki społecznej, znacznie podnosząc jej wydajność. (Big)

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże, malejące w ciągu dnia — z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 16 st. Wiatry umiarkowane lub silne i porywiste z kierunków zachodnich.

Jeden z eksponatów wystawowych — pies rasy Chow-Chow.
(Fot. API)

Trolleybus „53" nie ma pięknej linii

stwierdza prof. Akademii Sztuk Pięknych

OTRZYMALIŚMY list Edmunda Bartłomiejczyka, profesora Akademii Sztuk Pięknych, poruszający zagadnienie użytkowności linii trolleybusowej nr „53". Oto jego treść:

Dnia 23 września wyczytałem wiadomość, że dnia 2 października uruchomiono nową linię trolleybusową nr „55" na trasie: Łazienkowska. Piękna, Koszykowa itd. Wozy kursować będą na niej co osiem minut.

Wiemy, że już istnieje linia nr „52" na trasie: Łazienkowska, Piękna, Koszykowa i wozy jej kursują, plus minus, co osiem minut, czyli na przestrzeni wyżej wymienionych ulic mamy komunikację co cztery minuty.

Dobrze wiemy, że istnieje trasa nr „53" łącząca ulicę Łazienkowską z centrum miasta, tj. Bracką, Pl. Małachowskiego i Krakowskim Przedmieściem, gdzie wozy kursują co 20 — 40 minut! Trasa ta łączy dom akademiczek z Uniwersytetem i Akademię Sztuk Pięknych z Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych. Obsługują ją najstarsze wozy, z czego wynikają przerwy 40-minutowe.

Słyszałem, że kiedy trasa ta była znacznie krótsza (tylko do ul. Trębackiej) obsługiwały ją cztery wozy, obecnie, po znacznym przedłużeniu, obsługują tylko trzy wozy.

Czym się to da wszystko wytłumaczyć? Czy nie można by zwiększyć częstotliwości kursowania wozów na linii nr „53"!

Te natłoczenia kilku linii na wspólnych trasach jest wynikiem zbyt małej ilości pętli oraz za mały rozgałęzieniem sieci trolleybusowej.

W istniejących warunkach uważamy za wskazane skasowanie linii 54, a zamiast tego poważne wzmocnienie taborem linii 51.

Komunikat MZK:

Cudowne rozmnożenie kart pracowniczych

Zostało stwierdzone, że jeden z Zakładów Pracy nabył dla swych pracowników po dwie karty pracownicze ulgowe na jeden i ten sam miesiąc.

W związku z tym M.Z.K. przypominają, że z miejsca zamieszkania do miejsca pracy (i odwrotnie) pracownik może otrzymać tylko jedną kartę pracowniczą (z przesiadaniem lub bez przesiadania — zależnie od potrzeby).

Zakłady Pracy, zgłaszające listy swych pracowników do Biura Biletów M.Z.K., biorą na siebie odpowiedzialność za prawidłowe i zgodne z rzeczywistością zamówienie.

Fałszywy ton w Filharmonii

FILHARMONIA. W słowie tym powinna tkwić nie tylko harmonia dźwięków, ale i pełna harmonia współżycia z publicznością, dla której ta instytucja jest przeznaczona. Niestety harmonię tę psuje jeden ton, a raczej brak „bon tonu" u pani w kasie Filharmonii.

W ubiegły piątek, tuż przed godziną 10-tą rano utworzył się przed wejściem do „Romy" ogonek melomanów, pragnących usłyszeć niedzielny koncert symfoniczny. Ale pani kasjerka zjawiła się w kasie i otworzyła okienko dopiero o godz. 10 min. 18. Niestety dane nam było podziwiać ją jedynie przez szybę w bramie, która pozostawała nadal zamknięta i czyniła okienko kasowe nieosiągalnym dla stojących w kolejce. Dopiero o godz. 10 min. 26 zjawił się woźny z kluczem i usunął zaporę dzielącą publiczność od upragnionego, a tak długo oczekiwanego celu. Pani kasjerka zamiast przeprosić cierpliwie stojące pod kasą osoby za półgodzinne niemal opóźnienie, objawiła swój zły humor i uderzyła w ten fałszywy ton, który w tym wypadku był więcej niż nie na miejscu.

Filharmonia w imię powszechnej harmonii powinna odpowiednio nastroić swój rozstrojony organ kasowy. **(rb).**

Dziś w Stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali odczytowej Nacz. Org. Technicznej (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Błockiego Feliksa pt. „Urządzenie do syntezy i analizy mowy ludzkiej". Wstęp wolny.

Koncerty

O godz. 16 w sali Zamkowej Muzeum Narodowego — organizowany przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego — recital Franciszka Maxiana (Czechosłowacja)

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.
SALA RADY NARODOWEJ (ul. Chmielna 7). Wystawa: Warszawa 1939 — 1949 w obrazach i rysunkach Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego Z.P.A.P.
MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.
MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.
ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Zoo

OGRÓD ZOOLOGICZNY (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Na dnie".
KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
WSPÓŁCZESNY dziś nieczynny.
TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
MAŁY o godz. 19 „Ciotunia".
ROZMAITOŚCI godz. 15 „Zemsta" godz. 19.15 „Amfitrion 38".
LETNI o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami".
TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dni zdrady" godz. 17 ,21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Skarb" godz. 16 18 Zw. Zaw. 20.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Syn pułku" godz. 16, 18, Zw. Zaw. 20.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Żelazny dziadek" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Harry Smith odkrywa Amerykę". godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Trójka trefl" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Panna bez posagu" godz. 17 — 21 Zw. Zaw. 19.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Pan Nowak" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
STOLICA (Narbutta): „Podróże Guliwera" (film kolorowy) godz. 17, 21, niedz. 15, Zw. Zaw. 19.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Diabelska grań" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. godz. 15.
CYRK nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej). Początek codziennie godz. 20. Soboty godz. 16 i 20. Niedziela godz. 12, 16 i 20.

Radio

W dniu 5 bm (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 9.15.

8.40 Muzyka 8.55 Dla klas VI — IX 9.35 Muzyka 10.00 P. C. K. 10.10 Muzyka 10.55 Muzyka 11.15 „Niziny" — Orzeszkowej 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy" 12.30 Koncert dla szkół 13.30 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rachmaninow 17.05 Skrzynka techniczna 17.20 Muzyka ludowa 17.50 Koncert muzyki słowiańskiej 18.20 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego 18.40 Melodie filmowe i operetkowe 19.15 Dla wojska 19.45 Muzyka fortepianowa 20.40 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 21.00 Muzyka 21.30 Ulubione melodie 22.00 „Szpilki" 22.15 Pieśni ormiańskie 22.30 Z życia Bułgarii 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 16.20 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.05 Muzyka 6.35 Gimnastyka 7.55 Repertuar kin. 13.35 Dla klas X — XI 14.00 „Prawo i życie" 14.15 Utwory Offenbacha 14.55 Muzyka 15.15 Pieśni Szymanowskiego 15.30 Dla dzieci 16.55 Muzyka 17.45 Pogad. Kaczurbiny 18.00 Reportaż 18.15 Zagadki muzyczne 19.00 Dla wsi 19.15 Reportaż z konkursu Chopinowskiego 20.40 Muzyka 21.00 Koncert: Gert. 21.30 Historia literatury 22.00 Muzyka 22.15 Koncert rozrywkowy 23.15 Utwory E. Lalo z udziałem Yehudi Menuhina (płyty).

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Skradziono legitymację wystawioną przez Główny Urząd Pomiarów Kraju Nr. 01133 na nazwisko Zakrzewskiej Antoniny. 31150-1

Skradziono kartę rozpoznawczą nazwisko Jana Piecyka urodz. w Rakowie oraz dowód konia na nazwisko Stanisława Piecyka. 646-1

Skradziono legitymację Związku Zawodow. Pracowników Przemysłu Chemicznego. Przyrembel Bronisławy Warszawa, Koszykowa 33-93a. 30966-1

Zginęły dokumenty na nazwisko Matuszewicz Wiktor 1 Brygada „SP" Fort Traugutta 112. 2391-1

Zgubiono legitymację PZPR na nazwisko Delida Halina zam. Włochy. 645-1

Zgubiono legitymację Związku artyst. „ZZAP" Adeli Pyszniewskiej. Męcińska 31. 647-1

Zgubiono legitymację studencką Barbara Drożdż, Kawcza 46. 648-1

Zgubiono legitymację Związku Inwalidów Nr 11327 na nazwisko Marii Strusińskiej. 20626-1

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne z RKU wydane w Radomiu dn. 10. II. 1945 r. Helenie Morawskiej lek. dentyście. 30967-1

Zgubiono kartę rejestracyjną, rozpoznawczą na nazwisko Sadowski Stanisław. 2387-1

Zgubiono bilet służbowy tramwajowy Rokicki Juliusz. 2394-1

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dubczyk Bronisław. 2386-1

Zgubiono książkę tożsamości konia, kartę rozpoznawczą, papiery urzędowe na nazwisko Nowacki Antoni, 2392-1

Zgubiono legitymację PPR na nazwisko Żukowski Jan. 2385-1

Zgubiono książeczkę wojskową, legitymację służbową Centrali Żelaza i Stali Związku Handlowców, TPPR, PCK Nojszewski Lucjan. 2390-1

Zgubiono legitymację służbową pocztową na nazwisko Kłodziński Władysław. 2393-1

Zgubiono legitymację tramwajową Nr. 89907-9212 na nazwisko Czajkowska Józefa. 2388-1

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wasilewicz Maria. 2389-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 45, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-8921